NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879

No. 255. WTOREK, DNIA 30-GO PAŹDZIERNIKA, (TUESDAY, OCTOBER 30), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

ZAPOWIEDŹ NOWEGO PODATKU

PROTOKÓŁY MĘDRCÓW SYJONU SFAŁSZOWANE.

Twierdzą Świadkowie Na Procesie Żydowskim w Bernie.

Berne, Szwajcarja, 30 paźdz. — Odbywający się w Bernie, w Szwajcarji proces, mający na celu ustalenia, czy mędrcy Syjonu napisali rzeczywiście słynne „protokóły"—doszedł wczoraj do silnego napięcia. Strona skarżąca, Żydzi, postawiła kilku świadków, którzy utrzymywali że owe „protokóły" zostały specjalnie sfabrykowane przez „zawodowych mącicieli spokoju", aby wywołać nienawiść do Żydów w całym świecie. Żydzi twierdzą, że kongres syjonistyczny, który się odbył w 1897 roku, a na którym syjoniści mieli ułożyć program w celu opanowania świata przez Żydów — nie miał nic wspólnego z „protokółami" i że głównym tematem obrad tego kongresu były plany odbudowy Palestyny dla Żydów.

Jako świadek zeznawał wczoraj 72 letni Rosjanin, Władimir Berzew, który opowiedział, jak w dawnych czasach śledził przez kilka lat „zawodowych mącicieli spokoju" i jak natrafił na ślad głośnego Azewa, „asa mącicieli spokoju" w Rosji.

Liderzy żydowscy byli wczoraj wielce zadowoleni ponieważ przedstawieni świadkowie udowadniali jeden po drugim, że „protokółu Mędrców Syjonu" były sfałszowane.

Burzew powiedział, iż został poinformowany swojego czasu, że autorem owych „protokułów" był gen. Rakowskij, szef carskiej służby wywiadowczej w Paryżu. Gen. Rakowskij współpracował z niejakim Gołowińskim, słynnym prowokatorem. Obaj pracowali nad protokółami w gmachu narodowej bibljoteki francuskiej w Paryżu.

Drugim świadkiem strony skarżącej był Borys Mikołajewskij, historyk rosyjski, który oświadczył, iż jeden z żyjących dotychczas historyków jugosłowiańskich zapewnił go, że owe „protokółu syjonistyczne" widział w 1895 roku, czyli na dwa lata przed kongresem syjonistycznym w Bazylei, gdzie, jak oskarżają naziści szwajcarscy, syjoniści opracowali „protokóły."

Teodor Fisher, odwokat obrony i jeden z przywódców nazistów szwajcarskich, atakował świadka pytaniami. Nikołajewskij oświadczył, że „pochodzi ze starej rodziny rosyjskiej."

Wielkie Zapotrzebowanie Na Protokóły Mędrców Syjonu.

Ponieważ proces odnowił wielce sensacyjną sprawę owych protokółów, w całej Szwajcarji powstało wielkie zapotrzebowanie na nie. Naziści szwajcarscy mieli wydać kilka tysięcy egzemplarzy tych protokółów w siedmiu językach. To właśnie spowodowało wystąpienie Żydów, którzy zażądali procesu. Protokóły mędrców Syjonu mówią w części:

— Zaprowadzać korupcję w młodej generacji przez subwersywną edukację, panować nad narodami przez ułatwianie przestępstw, niszczyć życie rodzinne, podminować respekt do religji, zachęcać do rozkosznego życia, zabawiać ludzi i nie pozwolić im wiele myśleć. Zatruć ducha przy pomocy destruktywnych teoryj i osłabiać ciało przez zastrzyki niszczących mikrobów.

W dalszej części, protokół mówi:

— Wywoływać nienawiść wśród narodów, powiększać zbrojenia, obalać monarchje zniszczyć stabilizację finansową, powiększyć kryzysy ekonomiczne, które doprowadzą do ogólnoświatowego bankurctwa i do koncentracji złota w ręku Żydów. Kreszcie, doprowadzić do niebywałej nędzy i głodu mając na względzie zasadę, że głód stwarza niewolnictwo.

UGODOWCY ŻYDOWSCY POTĘPIAJĄ BOJKOT TOWARÓW NIEMIECKICH.

Berlin, 30. paźdz. — Na zebraniu Narodowego Związku Żydów Niemieckich dwaj mówcy Dr. Fritz Fabian i Dr. Maks Naumann gwałtownie protestowali przeciw „prowadzonemu przez żydostwo międzynarodowe bojkotowi towarów niemieckich." Dr. Fabian oświadczył między innemi: „Po wojnie napływ Żydów ze wschodu zmienił na niekorzyść fizjognomję żydostwa w Niemczech. Na szczęście jednak wielu jest i takich Żydów, którzy wytrzymawszy ogniową próbę ostatnich 18 miesięcy, nie przestali być wiernymi synami Niemiec."

Dr. Naumann oświadczył: — „Związek nasz jest związkiem tych Żydów, którzy niemieckość swą stawiają na pierwszym planie. Ojczyzna droższą nam jest niż nasi tak zwani współwyznawcy."

MUSSOLINI CHCE STWORZYĆ WE WŁOSZECH WIELKI OBÓZ WOJSKOWY.

Rzym, 30. paźdz. — Premjer Benito Mussolini, dyktator faszystowski Włoch, przemawiając wczoraj w rocznicę marszu faszystów na Rzym oznajmił, że całe Włochy muszą się wkrótce stać jednym wielkim obozem wojskowym. Wszyscy chłopcy, począwszy od 8 roku życia i mężczyźni do ?? roku, muszą się ćwiczyć w sztuce wojennej. „Naród włoski musi się przejąć duchem militaryzmu" — powiedział Mussolini.

ZWŁOKI POETY KASZUBSKIEGO BĘDĄ SPROWADONE DO KRAJU.

Gdynia, 30. paźdz. — W sali gdyńskiej rady miejskiej odbyło się pod przewodnictwem wice-komisarza rządu, inż. Szaniawskiego, posiedzenie, na którem wybrano komitet sprowadzenia z Ameryki zwłok poety i działacza kaszubskiego. śp. Hieronima Derdowskiego.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Agencja Havasa nadsyła potwierdzenie wiadomości o zamówieniu przez prof. Piccarda jednego balonu w Jabłonnie, gdzie się mieszczą głośne zakłady areaunatyczne Polski. Przemysł balonowy, jeżeli ludzie zaczną latać często do stratosfery, może się okazać bardzo korzystnym, bo zwykle tylko jedną podróż można odbyć na tym samym balonie do przestworzy.

* * *

Władze polskie zwolniły wczoraj Eigenberga, agitatora komunistycznego, który w czasie ostatniego pobytu w Warszawie dr. Goebbelsa, niemieckiego ministra propagandy, został pochwycony w chwili, gdy rozwieszał na domach plakaty z napisem „faszystowski pies".

* * *

Z Francji przed kilku dniami odjechał do Polski jeszcze jeden transport górników polskich w liczbie 1,000 osób. Rząd francuski wydala stale górników polskich, zmuszając ich do pozostawienia swego dorobku, zdobytego krwawym potem w czeluściach kopalń francuskich, za marną zapłatę. Jak to czasy się zmieniają. W 1918 roku, w krótce po zawieszeniu broni, rząd francuski zaofiarował żołnierzom armji polskiej we Francji dobrze płatne stanowiska, czy to cywilne, czy też wojskowe, jeżeli zgodzą się pozostać we Francji i tam się osiedlić na stałe. Oczywiście, zdaje się nikt z wojskowych propozycji tej nie przyjął ku wielkiemu strapieniu Francuzów, którzy przypuszczali, że przez pozostawienie u siebie przynajmniej kilku tysięcy Polaków powstrzymają częściowo zastraszające zmniejszanie się liczby mieszkańców Francji.

* * *

Robione są przygotowania w celu zaprowadzenia w Chicago zmiany w regulaminach jazdy samochodowej. Wkrótce postawiony będzie w radzie miejskiej wniosek, aby automobiliści mogli skręcać na prawo, gdy na sygnale świetlnym ukaże się czerwone światło. System tem istnieje w Detroit już od szeregu lat i jest podobno bardzo dobry.

KALENDARZYK

Dziś, wtorek, 30go października: — Św. Alfonsa Rodriguez.

Jutro, środa, 31-go października: — Wigilja do Wszystkich Świętych. — Św. Antoniego b. w.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:20. Zachód słońca o godz. 4:47.

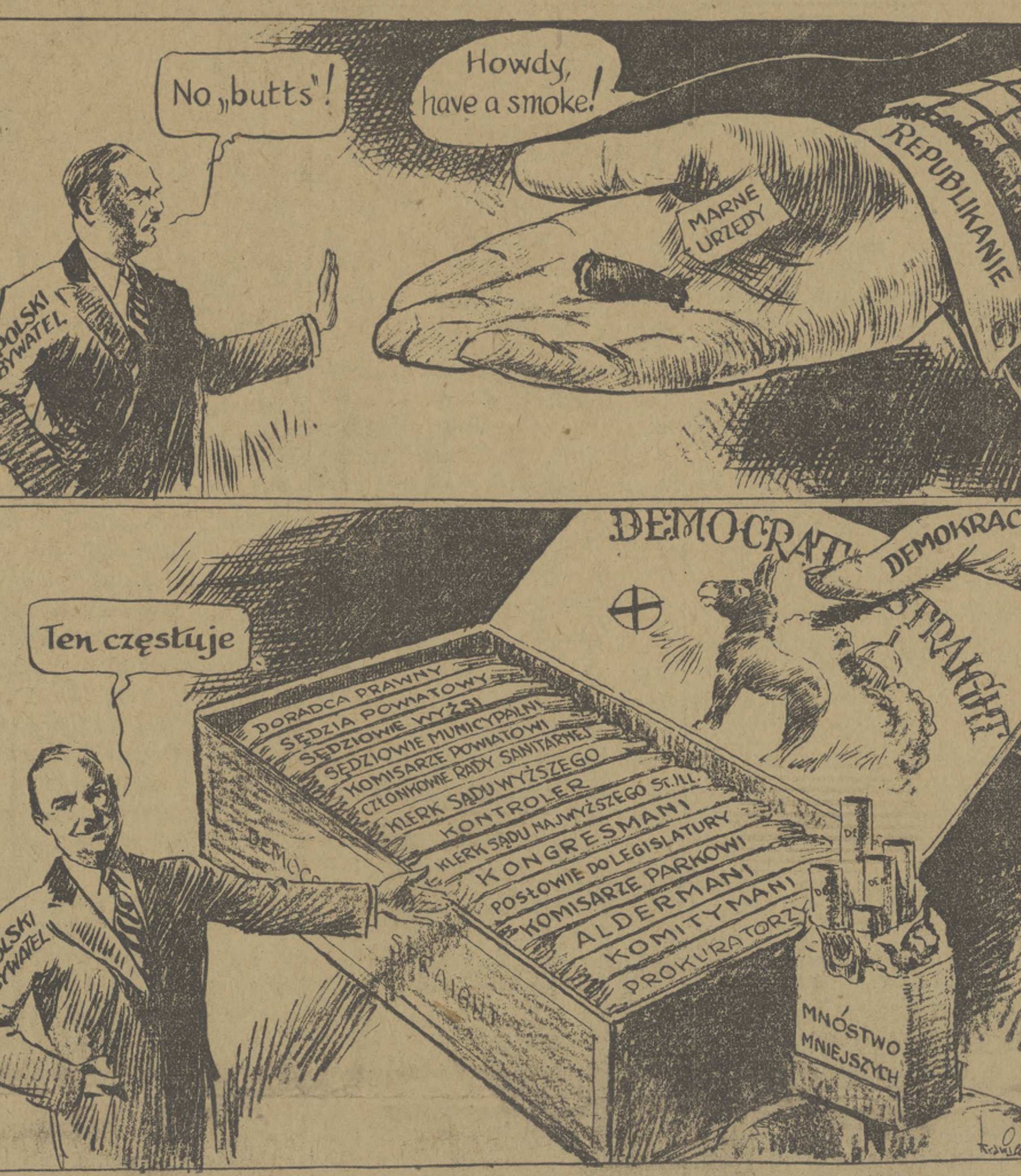
Pogoda w Chicago i okolicy: We wtorek i w środę naogół pogodnie; niewiele zmiany w temperaturze. Umiarkowany, zachodni wiatr, przechodzący dziś w zmienny.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 3-ciej po południu 46 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 7-mej rano 36 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 97 setnych centa. Bondy polskie 7-proc. $133.0?

POLITYKIERSKI POCZĘSTUNEK.



Rekordowy Fundusz 12 Miljonów Na Akcję Zapomogową w Listopadzie.

Rząd Ostrzega, Że Kasa Się Wyczerpuje.

Z funduszu $12,308,864, żądanego od rządu federalnego na akcję zapomogową w Illinois w listopadzie, obcięto $1,049,015, ale suma funduszów federalnych i lokalnych na następny miesiąc — $12,366,707 — ciągle jeszcze przewyższa wszystkie poprzednie rekordy. Sumę tę zatwierdzili wczoraj członkowie Nadzwyczajnej Komisji Zapomogowej w Illinois, poczem usłyszeli z ust Howarda O. Huntera, okręgowego przedstawiciela federalnej administracji zapomogowej, ostrzeżenie, że Wuj Sam dłużej nie będzie mógł zaspakajać rosnących żądań pomocy.

Ostrzeżenie padło na jednej z sesyj wykonawczych. Omar Wright, członek komisji, powiedział później, że p. Hunter podał do wiadomości, że rząd federalny nie będzie dawał więcej pieniędzy po 1. grudnia, „o ile stan nie spełni, co do niego należy". Główne źródło stanowe funduszów ratunkowych, $28,500,000 uzyskane ze sprzedaży zastawnych listów podatkowych, już wyschło.

Że kwestja przyszłych funduszów jest ciągle jeszcze problemem do rozwiązania według p. Huntera, ujawnił to Wilfred S. Reynolds, sekretarz wykonawczy komisji. P. Reynolds dodał, że „p. Hunter nie powiedział, co rząd federalny zrobi po 1. grudnia".

Do wysokich wydatków zapomogowych w listopadzie przyłącza się nowy wysoki koszt administracyjny, wynoszący $1,148,556, czyli o $12,000 więcej niż w tym miesiącu. Główny statystyk R. J. Myers powiedział komisji, że ta pozycja przynajmniej nie wzrosła proporcjonalnie do ogólnej sumy na akcję zapomogową. Podał on poprawną liczbę rodzin na listach zapomogowych w listopadzie na 298,331.

Podniosły się głosy niezadowolenia z powodu tendencji powiatów do coraz większego polegania na komisji zapomogowej. Wspomniano o tem przy omawianiu żądania zapłacenia komornego $110 miesięcznie i zaległych $1,542, za pomieszkanie urzędników zapomogowych w East St. Louis. Ostatecznie polecono ten rachunek zapłacić.

Listy zapomogowe rosną.

Washington, 30 paźdz. — Federalny administrator zapomogowy Hopkins oznajmił wczoraj, że liczba rodzin otrzymujących pomoc wzrosła o 6-10 jednego procent we wrześniu, w porównaniu do sierpnia. Obliczył on, że więcej niż 16,000,000 osób — czyli jedna z każdych siedmiu — pozostaje na listach zapomogowych.

W Illinois zwyżka wynosiła 7-10 jednego procent. W sierpniu pobierało zapomogi 281,563 rodziny, a we wrześniu 283,626.

Miasta wykazały zwyżkę pół procent w liczbie rodzin na listach zapomogowych. Chicago miało zwyżkę 3 procent. Obliczono, że liczba rodzin pobierających zapomogi w mieście podniosła się z 142,485 w sierpniu do 146,080 we wrześniu.

Jarecki Postanawia Obciąć Podatki o $30,000,000.

Osiem bilów, mających na celu obcięcie podatków o $30,000,000 w powiecie Cook znajdzie się na programie następnej sesji legislatury stanowej. Prócz tego, specjalna konferencja urzędników miejskich i powiatowych z sędzią powiatowym Edmundem Jareckim na czele proponuje kilka innych planów oszczędnościowych, które zaoszczędzą wiele miljonów dolarów właścicielom realności.

Zgodziwszy się w zupełności na proponowane bile, zebrani uchwalili zwrócić się do gub. Hornera, aby zaraz po wyborach wtorkowych zwołał nadzwyczajną sesję Legislatury stanowej w celu rozpatrzenia i przyjęcia propozycyj konferencji.

Jeden z bilów przewiduje sprawiedliwe traktowanie wszystkich obywateli płacących podatki. Ci, którzy zapłacili całą sumę podatkową i obecnie nie mogą korzystać ze zniżek zaprowadzonych przez sąd powiatowy, otrzymają odpowiedni kredyt na swe przyszłe rachunki podatków, czyli 15 procent zniżki za rok 1931 i 1932.

Przewidziany jest również kredyt dla tych, którzy zapłacili więcej, aniżeli się rzeczywiście należało. Ci zapłacą mniej w przyszłości, aby wyrównać nieregularności w płaceniu podatków.

Biuro powiatowego skarbnika było wczoraj przepełnione płacącemi zaległe podatki. Obywatele, którzy otrzymali w ostatnich kilku dniach rachunki podatkowe, na których uwidoczniono wyraźnie 15 procentową zniżkę, spieszyli do okienek, aby dług swój uregulować. Piętnastoprocentową zniżkę w podatkach realnościowych zaprowadził sam sędzia powiatowy, Edmund K. Jarecki.

PLAN UBEZPIECZENIA OD BEZROBOCIA.

W Projekcie Opodatkowanie List Płatniczych.

Washington, 30 paźdz. — Nałożenie bezpośredniego podatku na przemysłowe listy płatnicze stanowi podstawę nowego planu ubezpieczenia od bezrobocia, przygotowywanego do przedstawienia w następnym kongresie.

Wysokość podatku, metoda stosowania i drogi, któremi uzyskane z tego źródła fundusze byłyby skierowane do ludzi tracących zatrudnienie, nie są jeszcze ostatecznie ustalone, ale wszystkie plany rozważane przez prezydencką komisję ekonomiczną mają polegać na podatku od list płatniczych.

Jeden z ludzi obznajomionych z postępem i kierunkiem narad i dyskusyj, powiedział, że podatek od wypłat w przemyśle uważa się za najsprawiedliwszy sposób uzyskania funduszów na poprowadzenie systemu ubezpieczenia od bezrobocia.

W następnych dwóch tygodniach plan będzie ostatecznie sformułowany przez komisję do przedstawienia Prezydentowi i późniejszego odesłania do kongresu. Senator Harrison, dem. z Miss., po wczorajszej rozmowie z Prezydentem, powiedział, że komisja finansowa, której jest przewodniczącym, zbierze się z początkiem grudnia, aby rozpocząć pracę nad stosownym bilem.

„Jestem pełen ufności" — Harrison powiedział — „że następny kongres uchwali ustawę o ubezpieczeniu od bezrobocia."

Ponieważ projekt do prawa obejmuje opodatkowanie, musi on być rozważony przez poselską komisję dróg i sposobów i oddany pod głosowanie w Izbie zanim przejdzie do senatu.

Sumy, jakie wymieniano w związku z opodatkowaniem list płatniczych na ubezpieczenie od bezrobocia, wahają się pomiędzy 1 a 5 procent. Sekr. pracy Perkins zaleciła w zeszłym kongresie 5-procentowy podatek na fundusz ubezpieczenia od bezrobocia. Fundusz uzyskany z takiego podatku byłby używany na wspomaganie osób tracących zajęcie po wprowadzeniu w życie planu ubezpieczenia.

Rząd Pośredniczy w Sporze Robotniczym A.-P. Co.

Dziś Konferencja w Stolicy; Plan Pokojowy Gotowy.

Cleveland, O., 30 paźdz. — Krajowy wydział stosunków robotniczych wdał się wczoraj w spór pomiędzą firmą sklepów łańcuchowych, Great Atlantic and Pacific Tea Co. a zorganizowaną pracą.

W nadziei załagodzenia zatargu, który spowodował kompanję do zamknięcia blisko 300 sklepów w Cleveland i odprawienia 2,200 pracobiorców, wydział pracy zaprosił urzędników firmy i przedstawicieli robotników na dzisiaj na konferencję w Washingtonie.

Firma zaraz odpowiedziała, że John L. Hartford, jej prezes, stawi się na sesję, a tutejsza Federacja Pracy oznajmiła, że jej sekretarz, Thomas S. Farrell, będzie reprezentował zorganizowaną pracę. Na konferencję prawdopodobnie przybędą także przedstawiciele nieunijnych pracobiorców firmy A.-P. Co.

Inne próby pokojowe postępują w Cleveland pod dyrektywą R. A. Linda, sekretarza regjonalnego wydziału pracy. — Lind przygotował 6-punktowy program, który może doprowadzić obydwie strony do porozumienia.

Innym wysiłkiem pokojowym była wczorajsza konferencja pomiędzy J. J. Byrnesem, wiceprezesem kompanji, a Jamesem Wilsonem z Cincinnati, osobistym emisarjuszem Williama Greena, prezesa Amerykańskiej Federacji Pracy.

W międzyczasie, niepokoje robotnicze przeniosły się do Milwaukee, była też mowa o możliwości strajku wszystkich rzeźników we wszystkich sklepach firmy A.-P. Co w Ohio.

New York, 30 paźdz. — J. L. Hartford, prezes firmy A.-P. Co., miał tu wczoraj powiedzieć, że jego firma nigdy już nie otworzy swoich sklepów w Cleveland. Hartford miał wyrazić wielkie współczucie dla 2,200 osób pozbawionych pracy wskutek zamknięcia sklepów kompanji w owem mieście, utrzymywał jednak, że firma nie miała innego wyjścia wobec żądań i taktyki liderów robotniczych.

LOTNICY USTANOWILI REKORD W PRZELOCIE Z FIDŻI DO HONOLULU.

Zrobili 3,197 Mil w 25 Godzinach.

Honolulu, Hawaii, 30 paźdz. Sir Charles Kingsford-Smith, pierwszy lotnik, który przeleciał w obydwu kierunkach pomiędzy Hawaii i Australją, sprowadził wczoraj swój aeroplan „Lady Southern Cross" na ziemię po przelocie z Naselei Beach, na wyspach Fidżi. Dystans 3,197 mil przebył w 25 godzinach i 5 minutach.

Samolot robił przeciętnie 125 mil na godzinę. Sir Charles polepszył swój stary rekord, zrobiony w 1928, o 9 godzin i 30 minut.

Lotnik oświadczył, że skoro tylko pogoda się ustali, prawdopodobnie w trzech dniach, odleci do Oakland lub Los Angeles, ostatniego etapu lotu, jaki rozpoczął w Brisbane, w Australji, w sobotę, 20. października. Niepogoda zatrzymała go w Suva przez tydzień.

Około 5,000 osób powitało Kingsford-Smith'a i jego nawigatora, kpt. P. G. Taylora na lotnisku.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

FRANCJA POSTANAWIA WZMOCNIC SIŁĘ OBRONNĄ.

Paryż, 30. paźdz. — Obecna sytuacja w Europie jest tak niepewna, że rząd francuski postanowił iść dalej w zabezpieczeniu się na wypadek wojny. Budżet wojenny, który postanowiono wykonać w 1935 roku, okazał się zamałym. Rząd francuski postanowił wydać jeszcze więcej pieniędzy na przyspieszenie zmechanizowania armji, na zaopatrzenie w materjały wojenne wszystkie magazyny wojskowe i na powiększenie armji francuskiej.

WIZYTA TUGWELLA W GENEWIE ZASTANAWIA EUROPĘ.

Genewa, 30. paźdz. — Rexford Guy Tugwell, sekretarz rolnictwa w gabinecie prez. Roosevelta, odbywający podróż po różnych państwach Europy, zawitał przed dwoma dniami do Genewy, gdzie zatrzymał się tylko jeden dzień. Informatorzy twierdzą, że sekr. Tugwell nie spotkał się z żadnym z wybitnych działaczy Ligi, lecz tylko udał się na obejrzenie nowych gmachów Ligi Narodów. Europejczycy zastanawiają się nad wizytą tak bardzo wpływowego członka gabinetu prez. Roosevelta i twierdzą, że prof. Tugwell nie uważałby za stosowne zatrzymać się w Genewie dla zobaczenia budynków Ligi Narodów z zewnątrz, gdyby nie miał jakiegoś innego ukrytego zamiaru.

AMERYKA I ANGLJA ODRZUCIŁY ŻĄDANIA JAPONJI.

Londyn, 30. paźdz. — W stolicy Wielkiej Brytanji, gdzie odbywają się wstępne rozmowy morksie między Anglją, Stanami Zjedn. i Japonją,powstała bardzo trudna sytuacja. Żądanie Japonji, aby flota japońska zrównała się pod względem wielkości z flotami Anglji i Stanów Zjedn., zostało przez oba państwa odrzucone. Obserwatorzy twierdzą, że jeżeli Japonja nie zmieni swego żądania, nie dojdzie do trójprzymierza morskiego, do czego trzy największe mocarstwa morskie dążą. Obecny stosunek flot trzech mocarstw przedstawia się w cyfrach 5—5—3, a Japonja chce, aby przedstawiał się 5—5—5.

Wydatki Wydziału Szkolnego Dawniej a Dziś.

Cyfry mówią za siebie. Obywatele i obywatelki płacący podatki interesują się wszystkiem tem, co robią nasze administracje — miejska i powiatowa, gdzie i na co wydawane są pieniądze z podatków.

Finanse Wydziału Szkolnego były w opłakanym stanie jeszcze do niedawna, a tylko dzięki energicznym wysiłkom burmistrza Kelly'ego stosunki polepszyły się znacznie.

Czytaliśmy niejednokrotnie o zaległych pensjach dla nauczycielstwa, o braku miejsc w szkołach naszych itp. Kiepska gospodarka przyczyniła się do chaosu finansowego w tym Wydziale. Dopiero mayor miasta Edward J. Kelly poczynił starania o pomoc finansową w Washingtonie. Jego staraniem i staraniem kongresmana Sabatha rząd federalny udzielił Wydziałowi Szkolnemu tej pomocy, która umożliwiła wypłatę zaległych pensji jak i budowę nowych szkół.

Wydawano pieniądze na lewo i prawo.

W roku 1930 za rządów W. Thompsona Wydział Szkolny wydał $53,318,738. Gdy rządy objął mayor Cermak poczyniono pewne oszczędności i już na rok 1932 widzimy wydatki Wydziału Szkolnego $48,222,386, zaś za rządów mayora Kelly'go wydatki się zmniejszyły. W roku 1933 wydano tylko $40,825,-696. Są to tylko wydatki na departament edukacyjny, nie wliczając budynków, bezpłatnych książek dla dziatwy szkolnej, parków i miejsc rozrywkowych itp. wydatków.

Przytaczamy tutaj wydatki na budynki w roku 1930. Ogólna suma wynosiła $23,283,292, zaś w roku 1933 tylko $3,644,-834. Prawda, przyznać musimy, że podatki nie napływały, więc koniecznością było zaprowadzić potrzebne oszczędności, jednakże administracja wykazała mądrą gospodarkę.

A teraz przypatrzmy się ogólnym cyfrom z roku 1930 i 1933. Wydział Szkolny w roku 1930 wydał ogółem $83,841,042, wliczając w tę sumę wszystkie wydatki, a ten sam Wydział za rządów partji demokratycznej wydał w roku 1933 $65,052,515. Jest to wielka różnica.

Czy wobec tych faktów, bo cyfry dobitnie przekonują, czytelnik nie zobaczy różnicy pomiędzy gospodarką republikanów i demokratów? Wiemy z góry, że cyfry go przekonają i powie sobie i przyjaciołom, że obecna gospodarka dbała i dba o rozwój Wydziału Szkolnego mniejszym kosztem.

Nasz rodak członkiem Wydziału Szkolnego.

Członkiem Wydziału Szkolnego jest pan Paweł Drzymalski, wybitny obywatel, znany dobrze całej Polonji. Tak on, jak i inni członkowie tego Wydziału, zamianowani przez mayora Kelly'ego, współpracują z nim około ulepszenia naszego szkolnictwa, bacząc pilnie, ażeby nie wydawać niepotrzebnie pieniędzy. Tego dawniej nie robiono. Wydawano pieniądze na lewo i prawo, na wiele zbytecznych rzeczy, a właściciele realności zmuszeni byli płacić wygórowane podatki.

Sytuacja obecnie zmieniła się na lepsze, bo demokratyczna administracja działa na korzyść obywateli.

Obywatele i obywatelki, widząc dodatnią i szczerą pracę administracji demokratycznej, niewątpliwie ocenią ją. W tych wyborach wypowiedzmy się wszyscy, jak myślimy o obecnych rządach. Można być z góry przekonanym, że decyzja obywatelstwa polskiego będzie przychylna dzisiejszym włodarzom i wszystkim kandydatom na balocie demokratycznym. — Krzyżyk zrobiony w kółku u góry przy kolumnie DEMOCRATIC zapewni zwycięstwo naszym kandydatom, a także i wszystkim tym, którzy z nami idą ręka w rękę.

Trzęsienie ziemi w Erie, Pa.

Erie, Pa. — Łekkie trzęsienie ziemi, trwające kilka sekund, zaniepokoiło mieszkańców wczoraj po południu, ale nie wyrządziło żadnych szkód. Trzęsienie ziemi było, zdaje się, pierwszem zanotowanem kiedykolwiek z tej części kraju.

THE OLD HOME TOWN — By STANLEY



Jutro Nastąpi Zamknięcie Wystawy Światowej.

Tym wszystkim, którzy jeszcze nie zwiedzili wystawy światowej przypominamy, że jutro wystawa ta zostanie zamknięta. Wczoraj na terenie wystawy bawiło 126,609 osób. Dzisiaj po południu przy głównej bramie witać mają 16,000,000 gościa, którego obdarzą licznemi podarkami. Do czasu otwarcia bram wczoraj w roku bieżącym wystawę tą zwiedziło 15,682,340.

Według programu jutro o północy Rufus C. Dawes, prezes wystawy światowej da sygnał do zapalenia ogni bengalskich na znak zamknięcia wystawy na zawsze.

Według proklamacji burmistrza Kelly'ego jutro w południe całe miasto rozpocznie święto, wszyscy mieszkańcy udadzą się na teren wystawy światowej, aby wspólnie zabawić się i być świadkami zakończenia dwuletniej imprezy.

Na rozkaz Williama J. Bogana, superintendenta, szkoły miejskie będą zamknięte jutro w południe. O tym samym czasie, zgodnie z proklamacją burmistrza, zamknięty będzie sąd kryminalny według rozkazu naczelnego sędziego Denisa E. Sullivana.

„Wieczór Wilkołaków" będzie jutro wieczorem obchodzony na terenie wystawy. O godzinie 8:30 wieczorem na placu wystawy stanów odbędzie się bal kostjumowy i rozdane będą nagrody.

Starają Się o Uwolnienie Oskarżonych o Nadużycia Pocztowe.

Przed sędzią federalnym James H. Wilkersonem wczoraj po nagłem zakończeniu przesłuchiwania świadków przez prokuratora federalnego obrońcy 15tu z 17tu oskarżonych starali się o ich uwolnienie. Wszyscy oskarżeni prócz Samuela Insulla i jego syna, Samuela, Jr., wnieśli petycje domagając się wyroku sędziego uznającego ich niewinnymi. Twierdzą, oni, że wygrać muszą, gdyż brak jest dowodów winy w tej sprawie, a zbytecznem byłoby oddanie sprawy ławie przysięgłych.

W imieniu Insullów ich obrońca adwokat Floyd E. Thompson podaje, że petycji podobnej nie wniesie, pewny tego, że rząd do tej pory nie potrafił udowodnić im winy dopuszczenia się oszustw pocztowych.

„Czekają niecierpliwie chwili wezwania ich na świadków", mówił obrońca, „kiedy to będą mogli powiedzieć, że są niewinni."

Jaki będzie dalszy przebieg tej sprawy zależy od rezultatu przesłuchów w sprawie petycyj już wniesionych przez oskarżonych. Usunięcie kilku oskarżonych spowoduje szybsze załatwienie sprawy federalnej. Jutro spodziewają się decyzji sędziego Wilkersona.

Przesłuchy w sprawie Insullów i ich współoskarżonych rozpoczęły się przed sędzią Wilkersonem dnia 23go październiką. Prokurator federalny zabrał 23 dni czasu na przedstawienie dowodów i robotę swoją zakończył wczoraj. Teraz kolej na obronę.

Ojciec Porywacza Puszczony Na Wolność.

Nashville, Tenn., 30 paźdz. Komisarz federalny Julian Campbell odmówił wczoraj wydania rozkazu odstawienia Thomasa H. Robinsona, lat 61, ojca porywacza pani Alicji Stoll z Louisville, do Kentucky na rozprawę pod zarzutami federalnemi w związku z porwaniem, i wypuścił go na wolność.

Campbell powiedział, że w przedstawionych mu faktach nie znajduje prawdopodobnej przyczyny, któraby wskazywała na winę starszego Robinsona.

W międzyczasie, władze w dalszym ciągu poszukują młodego Robinsona, który znikł bez śladu po skolektowaniu $50,000 okupu za uwolnienie pani Stoll.

Niebezpieczny Pacjent.

New York, 30 paźdz. — Dr. George W. Hindmarsh, dentysta, leży w szpitalu po wizycie jakiegoś pacjenta, który zapłacił mu dwiema kulami za usługę fachową. Pacjent zerwał się nagle z fotelu w gabinecie dentystycznym, postrzelił dentystę dwa razy, w pierś i rękę, i uciekł. Dr. Hindmarsh powiada, że rabunek nie mógł być motywem, bo uciekł nie zabierając niczego. A w szufladzie biurka leżało $3,500 w gotówce.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Drugget is a coarse woolen fabric................			
2. A dilettante is one who pursues the fine arts, literature or science................			
3. Cod is generally found in the southern seas......			
4. Coalesce means to grow apart................			
5. A cierge is a wax candle used in religious processions................			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 6.

Ks. S. Radniecki Uczczony Przez Parafjan.

Parafjanie Barbarowa urządzili w niedzielę minioną w sali parafjalnej wieczorek powitalny na cześć swego nowego proboszcza, X. Stanisława Radnieckiego. Z tej okazji przygotowany został zastosowany do okoliczności program, który zagaił p. Feliks Raczyński, przemówieniem powitalnem najpierw, X. Proboszcza a następnie wszystkich gości licznie zebranych. Na pierwszy numer programu złożył się śpiew Chóru parafjalnego pod dyrekcją p. Antoniego Wiedemana, miejscowego organisty. Chór odśpiewał Pieśń Powitalną, a gdy echa pieśni ucichły, z deklamacją wystąpili chłopcy Wiencek i Gembarek. Następnie dzieci szkolne swemi miłemi głosikami odśpiewały hymn powitalny, które także i prozą powitały nowego duszpasterza. Chór parafjalny, wystąpił znowu ze śpiewem i wykonał „Na wysokim stoję szczycie" pod batutą p. A. Wiedemana. W dalszym ciągu programu złożyły się tańce krakowiaka i polki węgierki, odtańczone przez harcerki. Zmuszone były frenetycznemi oklaskami do powtórnego występu. Po tańcu przemówił X. proboszcz Stanisław Radniecki, któremu zebrani sprawili wielką owację salwami długoniemilknących oklasków. Zaznaczył zacny ten duszpasterz, że w swem życiu starał się zawsze gorliwie pracować na chwałę Bożą i pożytek zbawienny parafjan pieczy jego powierzonych, tak i tu na nowem stanowisku będzie także usilnie pracować. Zachęcał parafjan do współpracy z nim, gdyż tylko przy wspólnej pracy można dopiąć zamierzonego celu. Po przemówieniu gospodarza parafji, przewodniczący podziękował publiczności za wysłuchanie programu i po usunięciu krzeseł z sali zaczęła się zabawa taneczna. Komitet niedzielnego wieczorku stanowili: Feliks Raczyński, przew.; Ewa Gogół, p. Wiencek, p. Antoni Moskal i p. Józef Moskal. Krótkie, skromniutkie lecz pełne czci i szacunku dla nowego X. Proboszcza powitanie, było niejako zachętą i bodźcem dla niego do pracy na nowem stanowisku włodarza parafji św. Barbary, której jest trzecim z rzędu duszpasterzem.

AMERYKA PRZESTAJE KUPOWAĆ TRUNKI FRANCUSKIE.

Washington, 30 paźdz. — Hasło „Popieraj przemysł krajowy" widocznie przyjmuje się w handlu trunkami. Departament handlu oznajmia o olbrzymim spadku w imporcie trunków francuskich w trzecim kwartale tego roku. Wwóz szampańskiego spadł z $521,472 w drugim kwartale do $170,583 w trzecim. Wartość wwozu wszelkich trunków francuskich spadła z $3,259,550 do $939,672.

„Rakka" jest to słowo hebrajskie, oznaczające: nędznik, łotr, hultaj.

Z WOJCIECHOWA

Bazar parafjalny na Wojciechowie zakończy się dzisiaj we wtorek, dnia 30go października na który zaprasza się wszystkich parafjan i ich przyjaciół. Będzie to Wieczór Ks. Proboszcza i Kontestantek. Przedewszystkiem będzie to „Bargain Day" dla tych wszystkich którzy czekali tej sposobności, aby wygrać dobrą rzecz za tanie pieniądze.

Dotychczas zauważono kilkudziesięciu naszych dobrych wiarusów i parafjan. Przyszli nawet obcy z pomocą. Ale gdzież są ci, którzyby mogli się pokazać i ofiarować kilka dolarków lub spędzić wieczór z nami przy kołach szczęścia. Pomimo nawoływań ci parafjanie są obojętni. Możeby się pokazali gdyby ich nazwiska wymieniono. Czego się nie chce robić już ze samej grzeczności. Niechże więc wiedzą, że komitet pilnie baczył kto się tym razem pokazał na bazar.

*

Towarzystwa nasze bardzo pięknie dopisały. Tak Zjed. Z. N. P., Unji polskiej, Sokolice, Sokoli, Związku Polek i towarzystwa kościelne. Co wieczór można było zauważyć grupy, idące od jednego do drugiego kiosku, cieszące się szczęściem.

Najgorzej pokazali się profesjonaliści na wieczorze poświęconym dla nich, i gdyby nie Dr. Eugenjusz Kwaśniewski optometrysta uratował ich honor nie byłoby profesjonalistów na sali. Dr. Kwaśniewski wychowanek Wojciechowa odczuł potrzebę kościoła i szkoły polskiej bo tu do niej uczęszczał i tu się wychował. Pokazali się niektórzy na drugi wieczór gdy już koła zatrzymano i poprzestano grać. Co za korzyść z takich! Wojciechowanie zapamiętajcie to sobie.

*

Najlepiej okazał się piątkowy wieczór. Był to tak zwany Home-Coming night. Zauważyliśmy parafjan starodawnych, dawniej zamieszkałych na Wojciechowie, którzy z radością przybyli ratować kochane im Wojciechowo. Widziano także i politykierów, kandydatów na urzędy, i towarzystwa. Z pomiędzy wielu zauważyliśmy p. sędziego Michała Kaspra z żoną, Dra. Leona Czaję wychowanka parafji św. Wojciecha z żoną, p. Jana Pełkę z żoną, Kongresmana Adolfa Sabatha, p. P. Kiełmińskiego sen. z Ill., pp. Wład. Mendralskich, pp. Ed. Wojtasiaków, którzy już po trzeci raz pokazali się na bazarze, tym razem przynosząc wielki tort na premjowanie, p. Antoniego Goreckiego, M. Knutkowskiego z żoną, Dankowskiego i syna Czesława z żoną, kandydata Drueckera na sędziego, Kelofasa Petkowskiego, p. Jadwigę Goneckę, Wiktora Kowalskiego z żoną, p. Vanecek, supt. z Oak Forest Sanitarium, p. F. Kaskiego, Dra. Józefa Gardzielewskiego i Dra. E. Giecewicza wychowanków Wojciechowa, Dra. M. J. Badzmierowskiego z córką, pp. L. Niedźwieckich, pp. Jul. Sadowskich, pp. aldermanostwo Jana i Anielę Łagodnych z dziećmi i bardzo wielu nam znanych parafjan i ich przyjaciół.

*

Z towarzystw w piątek wieczorem był Chór św. Agnieszki z dyrygentem, p. Witoldem Prusinowskim i jego żoną. Osada No. 47 Z. P. R. w liczbie 75 ludzi z prezesem p. Józefem Barciem i całym zarządem na czele. Cała policja kościelna w liczbie 30 mężczyzn. Paulina Athletic Club z wszystkiemi członkami. Atrakcją tego wieczoru był „tango" odtańczone przez Jana Stec i Helenę Felinską, członków Kółka Lit. Im. Jul. Słowackiego. Do tańca przygrywała p. Singer na harmonji, która także później bawiła swoją muzyką gości w kabarecie. Bawiono się do późnej godziny. W piątek obchodzono urodziny p. Ald. Łagodnej, pp. Korduplewscy z Wojciechowa ofiarowali piękny tort który krajany był kawałeczkami i rozdawany wśród gości. Chór św. Agnieszki przy śpiewie wraz z całą publicznością wiwatował na cześć naszej pani aldermanowej wychowanki Wojciechowa i niestrudzonej pracowniczki.

*

Przez następne dnie zauważono wiele więcej towarzystw i tak n. p. Tow. Polek św. Apolonji No. 123 Z. P. R. K. z p. Marją Lew jako prezeską na czele wraz z całym zarządem które się ładnie bawiło przy kioskach. Tow. św. Wojciecha No. 1szy Kadeci Jerzego Washingtona, Bractwo Dziewic Różańca św. które masowo przybyło na salę w niedzielę po południu.

W piątek wieczorem urządzonym był tak zwany „Fish Fry" który do gustu urządziły nasze gosposie w kuchni z p. Elżbietą Jankowską na czele. Komitet wraz z ks. prob. składa serdeczne dzięki wszystkim którzy raczyli na zaszczycić dotychczas na bazarze. Komitet także składa podzięki p. Janowi Rybickiemu, który pomimo choroby naraża się na złe następstwa, jednakowoż o ile możności pracuje na czele swego komitetu. Cóż powiedzieć jak nie Bóg zapłać tym, którzy z wieczora na wieczór siedzą przy kasie, p. Weronice Kowalskiej, Stan. Behnke i Fran. Krajewskiemu. A kuchareczkom? P. Szablewskiej, Wojcickiej, Krupowej, Wydrzynskiej, Durawej, Sobczakowej, Czajkowej i tym którzy się zmieniają przy kołach, którym serdecznie komitet podziękuje po bazarze gdyż musielibyśmy zapełnić całe szpalty chętnych pracowników tym razem.

Masowe Zatrucie Ptomainą w Szpitalu w Michigan.

Ann Arbor, Mich., 30 paźdz. Sto pięćdziesiąt osób ze sztabu szpitala uniw. Michigan zachorowało wczoraj poważnie z zatrucia zepsutą żywnością. — Wśród ofiar jest 15 chirurgów, 10 dietetyczek i 125 pielęgniarek. Wszyscy prawdopodobnie wyzdrowieją, ale ich stan podano jako „chwilowo poważny".

Dr. Charles Brown, szef szpitala, powiedział, że ofiary zachorowały po spożyciu wieczerzy w niedzielę wieczór.

Dr. J. H. Wesinger, komisarz zdrowia w Ann Arbor, bezwłocznie wdrożył inwestygację.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

Z Chóru Filaretów.

Jesień jest w całej pełni. — Wieczory są już dłuższe, to też członkowie Chóru Filaretów po wakacjach, po dobrym wypoczynku są pełni sił do pracy dla swego chóru i dużo dobrych projektów na przyszłość. Z chęcią przybywają na lekcje śpiewu i posiedzenia. W przyszłym sezonie zimowym mają zamiar dać kilka zabaw, recitalów i koncertów. Pierwszą zabawą taneczną w tym sezonie były „Dożynki" jakie chór urządził w swym lokalu z wielkiem powodzeniem, do którego wielce przyczyniło się Towarzystwo Amatorskie Im. Ossolińskich, jak i liczni przyjaciele i sympatycy, którzy stale bywają na zabawach filareckich. Następna zabawa towarzyska Chóru Filaretów odbędzie się jeszcze tego roku w listopadzie. Kto chce być obecny na tej zabawie będzie musiał postarać się o zaproszenie od członkini albo od członka chóru Filaretów. Ostatnią zabawą tego roku będzie „Noc Sylwestrowa", 31go grudnia, tradycyjnie urządzana przez chór. Dlatego przypomina się wszystkim tym, którzy pragną uczestniczyć w tej zabawie, ażeby rezerwacje robili wcześniej, gdy będzie to zabawa o jakiej tylko można marzyć. Zarząd już pracuje nad tem, ażeby tegoroczna „Noc Sylwestrowa" przewyższyła wszystkie poprzednie.

*

W niedzielę, 29go stycznia, 1935 roku w sali Zjednoczenia Chór Filaretów zda egzamin z całorocznej pracy. W tem dniu chór urządza Wielki Roczny Koncert. Na program złożą się sonety Krymskie, arcydzieło muzyczne Stanisława Moniuszki a słowa nieśmiertelnej sławy poety Adama Mickiewicza oraz kilka pieśni ludowych. Dyrygentem chóru jest profesor Gabrjel Chrzanowski, który dokłada dużo starań ażeby koncert był wspaniały, taki jakiego Polonja nasza pragnie słyszeć. Dlatego chór stara się pozyskać do swego grona wszystką inteligentną młodzież polską posiadającą dobry głos i słuch, przeto odzywa się przez łamy pism polskich do swych byłych jak i nowych członków którym pieśń polska leży na sercu ażeby przybyli na najbliższą lekcję śpiewu, które odbywają się w każdą środę wieczorem w swym własnym lokalu pnr. 1234 Milwaukee ave., od godziny 8ej do 10ej.

*

Na ostatniej lekcji śpiewu chór żegnał swą koleżankę pannę Tmelję Ginejt, utalentowaną pianistkę, która w przyszłym tygodniu wyjeżdża do Polski na dalsze studja muzyczne. Prezes kol. Władysław Morawski w imieniu całego chóru złożył życzenia pomyślności w jej studjach, oraz szczęśliwej podróży.

*

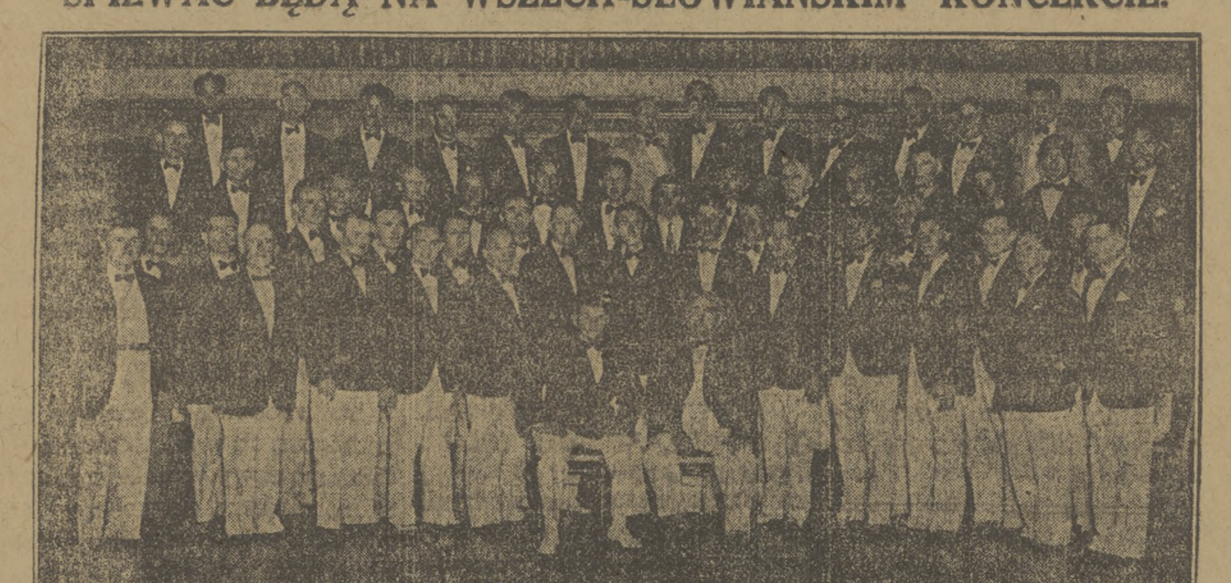
W ubiegłą sobotę w kościele św. Bonifacego odbył się ślub naszej koleżanki altówki Ireny Lukaszewicz z panem Zygmuntem Turkiewiczem. Ażeby uczestniczyć w tej uroczystości oraz wyrazić najszczersze życzenia pomyślności na nowej drodze życia Chór Filaretów odśpiewał na chórze Veni Creator, poczem udał się do domu panny młodej, gdzie odbywały się gody weselne, więc przy śpiewie i muzyce spędził mile wieczór. Państwa Lukaszewicz przyjęli swych gości prawdziwie po staropolsku.

*

Student i Książę — Pajace.

Bolesław Wo'ski i Wacław Dmuchowski młodzi utalentowani muzycy polscy i czynni członkowie Chóru Filaretów w przyszłą niedzielę dnia 4go listopada br., wystawią wyjątki z oper „Student i Książę, i Pajace" w sali Związku Polek o godzinie 8ej wieczorem, ze współudziałem solistów, chóru mieszanego, oraz swej symfonicznej orkiestry. Chór Filaretów uchwalił na swej regularnej lekcji, ażeby dać dowód uznania pracy na polu muzyki i śpiewu swym kolegom, przybyć gremjalnie na powyżej wymienioną imprezę.

ŚPIEWAĆ BĘDĄ NA WSZECH-SŁOWIAŃSKIM KONCERCIE.



Powyższa rycina przedstawia chór męski "Lyra". Jeden z najstarszych chórów czeskich, cieszący się wielką popularnością tak wśród swoich, jak i obcych. Wielokrotnie stawał do konkursów, wychodząc z tychże ze świetnem zwycięstwem. Obecnie bierze udział w koncercie Wszechsłowiańskim 9-go grudnia w "Civic Opera House". W koncercie tym biorą również udział chóry polskie.

Z JADWIGOWA

Dzisiaj rano o godzinie 8:30, w kościele św. Jadwigi odbył się ślub p. Franciszka Wieczorkiewicza z panną Bronisławą Gabińską.

*

Przez cały miesiąc listopad we środy i piątki, począwszy o 7:30 wieczorem, odprawiać się będzie nabożeństwo złożone z różańca i wypominków za dusze w Czyścu cierpiące.

*

W najbliższy czwartek przypada uroczystość Wszystkich Świętych, święto to obowiązujące każdego chrześcijanina i katolika do wysłuchania Mszy św. Suma z kazaniem odbędzie się o godzinie 9-ej rano. Wieczorem o 7:30 nieszpory, kazanie i nauka żałobna.

*

Państwo Wacław i Stefanja Lackowscy obchodzili w dniu wczorajszym czterdziestą rocznicę pożycia małżeńskiego. — Okazję tę uwieńczyli Mszą św. podczas której złożyli Najwyższemu dzięki za łaski otrzymane.

*

W piątek przypada Dzień Zaduszny, poświęcony pamięci dusz zmarłych. Wielki to dzień miłosierdzia i miłości. Nabożeństwo żałobne za zmarłych parafjan, dobrodziejów i fundatorów odbędzie się o godzinie 9-ej rano. Wieczorem zaś o 7:30 różaniec, wypominki, procesja żałobna i Libera.

*

Członkowie i członkinie Związku Modlitwy za dusze w Czyścu przystąpią do Komunji św. w Dzień Zaduszny na Mszy św. o godzinie 5:30 rano. Do spowiedzi przyjdą według możności w środę lub czwartek.

*

Już od dłuższego czasu Komitet bazaru z X. Andrzejem Klóską, C. R. na czele usilnie pracuje nad urządzeniem bazaru, aby się udał jaknajlepiej tak materjalnie jak też pod względem rozweselenia naszych szanownych parafjan i ich przyjaciół. Tak jak w poprzednich przedsięwzięciach Jadwigowo zajęło pierwsze miejsce, tak też w tym roku Komitet ma nadzieję, iż wyjdzie górą.

Cel bazaru jest wzniosły i godny poparcia. Albowiem wszelka korzyść z bazaru jest przeznaczona na pokrycie niedoboru w szkole parafjalnej a zarazem na dobro parafji.

Komitet recepcyjny składa się z p. Lorenz i p. B. Michalak. A zatem niech Towarzystwa parafjalne zbierają się w salach posiedzeń i przybywają na salę gromadnie, „in corpore"; prosimy zawiadomić przy wejściu ów komitet recepcyjny o swem przybyciu, abyście mogli być w należyty sposób podejmowani, i aby można ogłosić uczestnikom bazaru, które towarzystwa przybywają i są obecne wśród nas.

Pomocnikiem X. Andrzeja Klóski, C. R. w podejmowaniu Towarzystw w „bezmencie" jest inżynier parafjalny p. Parzych.

Jedni mogą się bawić przy napojach, drudzy przy przekąsce, lub też inni próbowaniem szczęścia przy kioskach. Kioski są nowe i już wykończone i wyglądają pięknie wabiąc ku sobie widzów i gości. A nasze nadobne panie i panienki, i panowie pięknie przybrani będą wykazywać swoją zdolność przy swych kioskach. Wszyscy pracować będą bezinteresownie z poświęcenia dla swej parafji.

*

Bazar parafjalny odbędzie się, jak wiadomo, we wszystkie niedziele miesiąca listopada. — Pierwsza niedziela nazwana będzie: Wieczór Organizacji Demokratycznej; druga niedziela: Hispitality Night — Wieczór Gościnności; trzecia niedziela: Father Pastor's Night — Wieczór Ks. Proboszcza; czwarta niedziela: Business Men's Night — Wieczór Przemysłowców. Dzień dla dzieci jest dzień 26-go listopada.

Otóż jest cały program bazaru. Macie do wyboru. W każdy wieczór jest sposobność zdobyć dla siebie lalki, szynki, słoniny, kaczki, kury, zabawki, cukierki i wiele innych wartościowych rzeczy. Bardzo popularną na sali bazarowej, jak krążą pogłoski, będzie zabawa zwaną „Bingo" która zostaje pod kierownictwem Bractwa Dziewic Różańcowych, Oddziału starszego. Przy tej zabawia będzie można zdobywać premje tak cenne jak nigdy przedtem.

Trzeba nadmienić, iż orkiestra parafjalna składająca się z 18 panien i młodzieńców pod dyrekcją zasłużonego i zacnego organisty p. Emila Wiedemana, będzie żwawo przygrywała parafjanom i gościom.

*

Na bazar w dalszym ciągu ofiary złożyli nastepujący: A. Dubinski, Monroe Wine & Liquor Co., pp. A. Czerwińscy, S. Zarzycki, M. Baron, J. Maslana, Leavitt Dry Goods Store, B. Chmielewski, p. Dąbrowski, Krzemieniewski Drugs, E. Morys, R. Brzuszkiewicz, Kosary Bakery, Helen's Beauty Shoppe, F. Fiałkowski Grocery, Schaefer Dry Goods Co., p. Biedrzycki, M. Depa, F. Lezon, Świeciński Drug Store, Łagodziński Hardware Store, W. Krajewski, Rejman i Kowalewski, Modern Beauty Shoppe, p. Czaczynski, Z. Białecki, Straszynski Bakery, Ptaszek Grocery, Winiecki Florist Shop, S. Szumny, W. Woźniak, J. Zielinski, Gala Grocery, Siwecki Drug Store, C. Kawecki Drugs, M. Pomarzynska, W. i W. Zak, Wiel. Ks. F. Dembinski, C. R., Łukaszewicz Co., i Jan Miklasz. Kto następny?

*

Skauci nr. 28, przy parafji św. Jadwigi, sprawili skautmistrzowi Edwardowi Daneckiemu miłą niespodziankę a to z okazji jego rocznicy urodzin. Skauci składali swemu mistrzowi życzenia wszelkiej pomyślności. Za te dowody życzliwości skautmistrz Danecki wszystkim skautom serdecznie podziękował. Otrzymał on przytem sporo upominków. Hieronim Ornas powołał do przemówienia następujących: Alojzego Poklenkowskiego, Zygmunta Marciszewskiego, Franciszka Nowaka, Jana Jakubowskiego i Stanisława Pacholskiego. Panie Danecka i Ornas przygotowały potrawy i donosiły do stołów. — Ogólnym śpiewem „Star Spangled Banner" zakończono zabawę skautowską.

Dla nas ludzie myślą — ale nie za nas. K. Brodziński.

OJCIEC ŚW. PRZEMAWIA DO KONGRESU.



W ostatnim dniu odbywającego się Kongresu Eucharystycznego w Buenos Aires, Ojciec św. Papież Pius XI udzielił zebranym na kongresie wiernym błogosławieństwa apostolskiego. Słowa Ojca św. przeniosły fale radjowe z pokoju w czytelni Papieża w Watykanie aż na drugą półkulę, do Ameryki Południowej. Na rycinie widzimy Ojca św. przemawiającego w swej pracowni w Watykanie do zebranych na Kongresie Eucharystycznym w Południowej Ameryce.

Bicykle Dla Dzieci.

Od przyszłej środy do następnej soboty „fruwać" będą aeroplany zaopatrzone w głośne syreny po powiecie, aby zająć się rozrzuceniem kartek z nazwiskami 58 stanowych, powiatowych i miejskich kandydatów na tykiecie demokratycznym.

Za kartki te, posiadające numery wygrywające każdy chłopak i każda dziewczynka otrzymają bezpłatnie nowe bicykle. Lista wygrywców ogłoszona będzie w niedzielę, dnia 4go listopada ze stacji radjowej KYW, o godz. 4ej po południu i ze stacji WBBM, o godz. 9:30 wieczorem. Mający w swojem posiadaniu te kartki wygrywające udadzą się do hotelu Morrison w poniedziałek, d. 5go listopada, do kwatery partji demokratycznej, gdzie odbędzie się wręczenie zamówień na nowe bicykle.

Jutro Bal Demokratyczny w 32ej Wardzie.

Polki i Polacy ze Stanisławowa, Marjanowa i Fidelisowa proszeni są o przybycie na wielki bal Regularnej Demokratycznej Organizacji 32giej wardy, na czele której stoją Kongresman Leon Kociałkowski, ald. Józef P. Rostenkowski i Edward Petlak. Zabawa odbędzie się jutro, w środę, dnia 31 października, w sali Wicker Park, p. nr. 2040 W. North ave. Początek o godzinie 7:30 wieczorem. Komitet zapewnia, że każdy ubawi się do woli. Na bal przybędą wszyscy demokratyczni kandydaci, z którymi publiczność będzie miała sposobność zapoznać się bliżej.

Śmierć w tańcu.

Springfield, Mass. — Jan Szafrański, lat 51, padł martwy tańcząc u znajomych na chrzcinach. Lekarz stwierdził udar serca.

Kandydaci Partji Demokratycznej.

Wybory Dnia 6go Listopada.

Podajemy poniżej krótkie życiorysy kandydatów Partji Demokratycznej i przypominamy, iż wybory odbędą się we wtorek, dnia 6 listopada.

NA SĘDZIÓW SĄDU MUNICYPALNEGO.

Stefan Adamowski, — urodził się w Polsce dnia 29go marca, 1887 roku, a do Stanów Zjednoczonych przyjechał z rodzicami, gdy liczył zaledwie 6 miesięcy życia. Od tego czasu stale zamieszkuje na północno-zachodniej stronie miasta. Uczęszczał do szkoły parafji św. Trójcy, do szkoły Burr, do Chicago Business Law i na kurs prawa na Uniwersytet De Paul. W roku 1921 zdał pomyślnie egzamin i zdobył licencję na praktykę prawnika. W roku 1923 zamianowano go asystentem prokuratora miejskiego i na tym urzędzie spędził dwa lata. W roku 1933 p. Adamowski został zamianowany asystentem prokuratora stanowego, który to urząd do dziś sprawuje. Jest członkiem Illinois i Chicago Bar Associations, Polskiego Stowarzyszenia Adwokatów, Modern Woodmen of America, Rycerzy Kolumba i wielu innych organizacyj polskich i obcych. Jest bratem zmarłego aldermana Maksymiljana Adamowskiego, a wujem Benjamina S. Adamowskiego, posła do Legislatury stanowej.

Matthew D. Hartingan, — jest sędzią municypalnym, a urodził się w Chicago. Jest abiturjentem szkoły prawa Chicago Kent College i adwokatem został w roku 1915. Sędzią municyjalnym jest już dwa terminy. Jest weteranem z wojny światowej i bierze czynny udział w pracy Amerykańskiego Legjonu.

Franciszek M. Padden, — urodził się i wychował w Chicago. Adwokatem został w roku 1907, i był nim do roku 1924, kiedy to wybrano go sędzią sądu municypalnego. W roku 1920 i 1922 był referendarjuszem sądu okręgowego. W roku 1923 i 1924 był asystentem doradcy korporacji miasta Chicago.

Franciszek Borrelli, — urodził się w Chicago dnia 2go lutego, 1880 roku. Stopień Bakałarza Praw zdobył na uniwersytecie Michigan w roku 1903. Adwokatem został rok potem, a w roku 1918 i 1919 był asystentem adwokata generalnego Stanów Zjednoczonych. Sędzią municypalnym jest już od przeszło 11 lat.

Gibson E. Gorman, — urodził się w Chicago 8go kwietnia, 1897 roku. Kurs prawa ukończył na uniwersytecie Loyola w roku 1921, był prokuratorem miejskim przez dwa lata i asystentem doradcy korporacji także przez dwa lata. W lutym 1933 roku wybrano go sędzią sądu municypalnego, a urzędowanie swoje rozpoczął dnia 7go marca, 1933 roku. Mieszka z żoną i trojgiem dzieci pnr. 9345 ul. South Laflin.

Harold P. O'Connell, — urodził się w Chicago 26go stycznia, 1894 roku. Jest abiturjentem Uniwersytetu De Paul z roku 1917. W roku 1918 pełnił służbę w korpusie awjatycznym Stanów Zjednoczonych. Od roku 1919 do 1923 asystentem prokuratora stanowego, a od 1927 roku do 1930 był asystentem prokuratora miejskiego. Sędzią municypalnym wybrany był w roku 1930 i od tego czasu urząd ten sprawuje.

Eugenjusz L. McGarry, — urodził się w Bloomington, Ill., 55 lat temu. W roku 1915 został adwokatem, a deputowanym kolektora w biurze kasjera powiatowego zamianowano go w roku 1911 i urząd ten sprawował do roku 1914. Był asystentem stanowego prokuratora od roku 1918 do 1919 i asystentem adwokata w biurze sanitarnem od lutego do listopada, w roku 1928.

Leroy Hackett, — urodził się w Aurora, dnia 13go listopada, 1871 roku. Mieszka w Chicago od roku 1890. Adwokaturę w Chicago rozpoczął w roku 1921 — był studentem uniwersytetu Notre Dame i Chicago Kent College of Law. Bierze czynny udział w polityce partji Demokratycznej w 49ej wardzie.

Józef J. Drucker, — urodził się w Chicago 34 lata temu. Podczas wojny światowej jako student Uniwersytetu Chicago został podporucznikiem piechoty w armji Stanów Zjednoczonych. Po wojnie objął służbę w Konsulacie amerykańskim w Rio de Janiero, w Brazylji i tam przebył dwa lata. Wrócił do Chicago i rozpoczął naukę na Uniwersytecie De Paul i został członkiem firmy adwokackiej Mayer, Meyer, Austrian i Platt, w roku 1931 zamianowano go asystentem doradcy korporacji miasta Chicago, a obecnie jest asystentem adwokata generalnego stanu Illinois.

Józef B. Hermes, — urodził się w Chicago dnia 20go października, 1896 roku i tu mieszka stale. Na kurs prawa uczęszczał do Uniwersytetu De Paul, a adwokatem został w roku 1919. Bierze udział w życiu politycznem jako demokrata w 14ej wardzie. Jest weteranem, członkiem Posterunku Stanley Sullivana, w Amerykańskim Legjonie. Mieszka pnr. 5426 ul. South Bishop.

Jerzy Weiss, — urodził się w Chicago 39 lat temu. Uczęszczał do Chicago Kent College of Law, a w roku 1917 zdał egzamin. Wstąpił do marynarki Wuja Sama podczas wojny światowej. Pracował potem jako asystent manażera dla National Cigar Stands Company przez około cztery lata. Adwokatem został w roku 1924, był asystentem prokuratora stanowego od roku 1928 do 1930. Ostatnie trzy lata jest jednym z asystentów sędziego spadkowego.

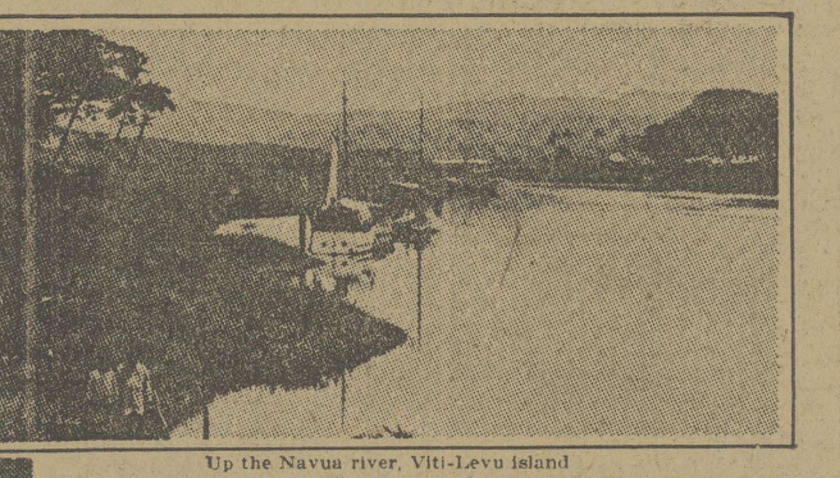
J. M. Braude, — urodził się w Chicago dnia 13go grudnia, 1896 roku. Stopień Bakałarza Sztuki na Uniwersytecie Michigan otrzymał w roku 1918. Uczęszczał potem na Uniwersytecie Chicago, na kurs prawa i we wrześniu, 1920 został adwokatem. W roku 1933 zamianowano go asystentem dyrektora finansów stanu Illinois. W roku 1934 został asystentem dyrektora wydziału finansowego, jest także asystentem adwokata generalnego. Podczas wojny światowej jako podporucznik był w obozie Bachary Taylor w Kentucky. Mieszka pnr. 3934 Pine Grove ave.

— WYSPY FIDŻI —

Pisze ks. T. S. Ligman, C. R.



A native girl in fancy headdress.



Up the Navua river, Viti-Levu island



Wyspy Fidżi są od roku 1874 kolonją Wielkiej Brytanji. Stanowią one archipelag na oceanie Spokojnym. Jest tam z 250 wysp i wysepek, z których jedna-trzecia część jest niezamieszkana.

Wyspy są częściowo górzyste i wulkaniczne, częściowo niskie, koralowe. Mieszkańców jest w przybliżeniu 180,000: są to miejscowi Melanezyjczycy i Polinezyjczycy, Indusi i kilka tysięcy Europejczyków. Połowa ludności wyznaje metodyzm a z 10,000 jest katolików.

Klimat zwrotnikowo-oceaniczny, opady znaczne, umożliwiające uprawę trzciny cukrowej, bananów i owoców. Wyspy podzielone są na prowincje. Stolicą i głównym portem na wyspie Viti Levu jest Suva.

80 procent handlu dokonuje się z Australją i Nową Zelandją. Wywozi się głównie cukier, koprę, owoce i gumę. Bydło rośnie dziko na niektórych wyspach. Chów owiec, kóz i koni jest rozpowszechniony.

Rządy sprawuje gubernator koronny, wspomagany przez wykonawczą radę i prawodawcze ciało.

Wyspy zostały częściowo odkryte przez holenderskiego żeglarza Tasmana w 1643 roku a znowu zwiedzone przez angielskiego żeglarza Jakóba Cook'a. Z powodu zatargów ze Stanami Zjednoczonemi wodzowie tamtejsi poddali się pod protektorat Wielkiej Brytanji.

Ze Stanisławowa.

Piękna i pamiętna dla ks. Jana S. Ratajczaka, C. R. miejscowego asystenta odbyła się w niedzielę minioną uroczystość. Uroczystością bowiem było czterdziestolecie szczęśliwego pożycia małżeńskiego jego zacnych rodziców państwa Tomasza i Antoniny Ratajczaków. Na intencję czcigodnych Solenizantów odprawiona została Msza św. w kościele górnym św. Stanisława Kostki. Mszę św. odprawił syn pp. Solenizantów ks. Jan S. Ratajczak, C. R. a kazanie wygłosił ks. proboszcz Jan Drzewiecki, C. R., który przy końcu kazania życzył pp. Solenizantom zdrowia i błogosławieństwa Bożego i ażeby doczekali się jubileuszu złotego. Ołtarz główny był odpowiednio udekorowany kwiatami i zielenią i rzęsiście oświetlony za co uznanie należy się czcigodnym Siostrom Notre Damkom. Do upiększenia Mszy św. przyczynił się śpiew chóru parafjalnego i śpiewy solowe panny Klary Pitlock, która dwa utwory odśpiewała, a mianowicie: na Offertorjum i na Benedictus. Na organach przygrywał miejscowy organista p. Stanisław Skibiński. Po Mszy św. rodzina wraz z przyjaciółmi zebrała się w dolnej sali parafjalnej na śniadanie. Wśród gości panował nastrój miły i serdeczny, wszyscy kolejno ściskali dłonie Solenizantów, życząc im przy tej okazji wszelkiej pomyślności i doczekania się złotego jubileuszu małżeńskiego. Czcigodne Siostry Notre Damki zaszczyciły Solenizantów swoją obecnością na śniadaniu. Także miejscowi księża przybyli, a mianowicie: ks. delegat Tadeusz Ligman, C. R., ks. proboszcz Jan Drzewiecki, C.R., ks. Edward Golnik, C. R., ks. Grzegorz Pałubicki, C. R. i ks. Henryk Jasiński, C. R. oraz pp. Sahr, pp. Pietsch, pp. Jarzyna, pani F. Bieschke, pani Łosik, pani Straube, pani Klingsporn, pani Muszyńska, pp. Molek, pp. Janulewitz, pp. Dzik, panny Klara i Gertruda Pitlock, pp. Leonostwo Ratkowscy z dziećmi i panna M. Zimna. Pozatem byli synowie Solenizantów ks. Jan, C. R., Stefan, Tadeusz i Florjan. Oprócz śniadania odbyło się w dniu tym także przyjęcie gości w rezydencji Solenizantów.

*

Państwo Stefanostwo Szekluccy, którzy z wielką okazałością obchodzili swe srebrne gody małżeńskie w ubiegłą niedzielę, wysłuchali Mszy św. w ich intencji odprawionej w kościele św. Stanisława Kostki o godzinie 10-ej rano. P. Szeklucki jest właścicielem pralni Trzech Gwiazd.

*

Jutro o godzinie 2-ej po południu, odbędzie się miesięczne zebranie Niewiast Apostolstwa Modlitwy.

*

Tow. Małego Kwiateczka, które już wielokrotny dało dowód swej mrówczej pracy na korzyść parafji, urządza „Bingo" także na korzyść parafji w niedzielę, dnia 4-go listopada, w sali dolnej, o godzinie 7-ej wieczorem.

*

Jutro wieczorem nastąpi uroczyste zakończenie nabożeństwa różańcowego z procesją w której wezmą udział wszystkie bractwa różańcowe.

*

Suma w uroczystość Wszystkich Świętych w przyszły czwartek odbędzie się o godzinie 9:30 rano z kazaniem. Wieczorem o 7:30 będą podwójne nieszpory zwykłe i żałobne, kazanie i Libera.

*

W piątek w Dzień Zaduszny, w kościele górnym, odbędzie się o godzinie 8-ej rano nabożeństwo żałobne za parafjan, fundatorów i dobrodziejów, a wieczorem o 7:30 będzie koronka i wypominki.

*

Tow. św. Cecylji, gr. 14-ta Z. P. R. K. odbędzie swe regularne posiedzenie w czwartek, dnia 1-go listopada, o godzinie 8-ej wieczorem, w sali zwykłej. Prezesem jest p. Jan Czekała a sekretarzem p. Jerzy Czekała. Obecność członków jest pożądaną, gdyż są ważne sprawy do załatwienia.

Zastaw.

Panowie Kropka i Przecinek wybrali się na spacer za miasto. Wobec niepewnej pogody, Kropka wziął futro, które mu ciąży coraz bardziej, bo wbrew przewidywaniom, jest coraz gorecej. Kropce przychodzi do głowy pomysł.

— Panie Pe! — zwraca się do Przecinka.

— Co?

— Pożycz mi pan dwadzieścia franków!

— Co? Tyle pieniędzy? A bo to pan oddasz, panie Ka?

— Dam panu zastaw.

— To co innego. A co pan dasz?

— Te futro.

Przecinek obejrzał futro.

— Zgoda!

— No to dawaj pan forsę i weź futro.

Przez kilka godzin pan Przecinek nosił futro pana Kropki. Po powrocie do Warszawy pan Kropka mówi:

— Rozmyśliłem się. Niepotrzebne mi pieniądze. Oddaję je panu. Proszę — i bierze z powrotem futro.

Śmierć pod kołami samochodu.

Camden, N. J. — Marcela Święcicka, lat 17, doznała śmiertelnych obrażeń pod kołami samochodu, biegając po jezdni na wrotkach ze swoją koleżanką. Właściciela samochodu zatrzymano pod kaucją $2,000.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Z Dwojga Złego Wybierzmy Lepsze.

W dniu głosowania 6-go listopada będziemy musieli wypowiedzieć się za, albo przeciwko wydaniu bondów na $30,000,000 na ratunkową akcję wśród bezrobotnych i w potrzebie będących. Kampanja na rzecz tych bondów już się odbywa, ponieważ uchwalenie wypuszczenia bondów wtedy dopiero będzie możliwe, jeśli projekt zdobędzie większość wszystkich głosów, oddanych na kandydatów do legislatury stanowej. Wzywa się więc obywateli, żeby koniecznie głosowali, gdyż w tym wypadku wstrzymanie się od głosowania będzie znaczyło w praktyce to samo, co głosowanie przeciw wypuszczeniu bonków. Niektórzy posuwają się tak daleko, iż wołają, że chodzi tu o zapobieżenie zwiększeniu podatków. Dowodzą mianowicie, że jeśli projekt nie przejdzie, to podatki będą wyższe od 8 do 20 procent, że więc niby chodzi o ratowanie kieszeni podatnika.

Takie dowodzenie jest tylko częściowo prawdziwe, bo zarówno uchwalenie, jak nieuchwalenie tych bondów jest złem i rzecz polega na tem, że w przyszły wtorek, w dniu wyborów, obywatele będą musieli dokonać wyboru i z dwojga złego wziąć najlepsze. Innego wyjścia nie mają i mieć nie mogą.

Stan musi zapłacić $38,000,000 zaległych rachunków za akcję ratunkową na rzecz bezrobotnych i gdyby obywatele nie uchwalili wypuszczenia bondów, to stan musi znaleźć na to inne środki. A wiadomo, że jedynem źródłem dochodów stanowych są podatki, więc stan musiałby ścisnąć to źródło, żeby mu wytrysło z niego więcej pieniędzy na zapłacenie owych $38,000,000.

Przedtem właśnie ostrzegają i wołają, żeby zapobiec zwiększeniu podatków przez uchwalenie wypuszczenia bondów, bowiem ten nadzwyczajny wydatek musiałby być pokryty z podatków rocznych, co niewątpliwie byłoby wielkim ciężarem dla obywateli.

Ale tak czy owak, obywatele będą musieli zapłacić i to się nazywa drugiem złem. Jednakże to drugie zło jest lepsze od pierwszego, ponieważ przez uchwalenie wypuszczenia bondów wydatek rozłoży się na dwadzieścia rat. Bondy mają być wydane na dwadzieścia lat i suma $30,000,000 będzie rozłożona na 20 lat, o tyle więc łatwiej będzie spłacać ten dług tem bardziej, że na jego pokrycie, oraz na zapłacenie procentów od niego ma się brać podatek od gazoliny: pół centa z podatku powiatowego i pół centa z podatku miejskiego.

Przeciwko takiemu umorzeniu bondów, a więc i przeciwko samemu projektowi wypuszczenia bondów, występują ostro ci, którzy są zainteresowani w budowie dróg, bo każdy cent z podatku gazolinowego, użyty na inne cele, zmniejsza ogólną sumę na budowę dróg, a więc zmniejsza ilość robót i wysokość możliwych zarobków. Może ci panowie mają rację, jednakże właściciele realności są już tak obciążeni podatkami, że więcej na nich nakładać nie można.

Gdyby projekt wypuszczenia bondów upadł w głosowaniu, wówczas właściciele realności muszą się zgodzić z potrzebą podwyższenia podatków. Na każde $100 oszacowanej wartości nałożą wówczas 63 centy podatku.

Dlatego uchwalenie wypuszczenia bondów uznać trzeba za najlepsze z dwojga złego i polecamy wyborcom, żeby głosowali za wydaniem bondów. Głosując na przedstawicieli legislatury głosujcie jednocześnie za wydaniem bondów.

Źródło Żalu Bankierskiego.

Prezydent powiedział niedawno, że angielscy bankierzy okazali więcej poporcia swojemu rządowi, jak okazują go nasi bankierzy rządowi swemu. Zabolało to bankierów naszych i uskarżać się poczęli na niesprawiedliwość Prezydenta, ponieważ wcale nie poczuwali się do przypisywanej im winy. Nietylko się nie poczuwali, ale przeciwnie, uważali i uważają, że w tym kierunku nawet mają zasługi. Dowodzili mianowicie, że bankierzy angielscy pomagali rządowi swemu w wysokości dziesięć procent, zaś nasi bankierzy pomogli w wysokości blisko pięćdziesiąt procent.

Ale jak to sprawdzić?

Trzeba przeczytać tylko co opublikowane sprawozdanie finansowe Federal Deposit Insurance Corporation. Znajdują się tam trzy oddzielne pozycje, które gdy się „zbliży" do siebie i gdy się zastanowić nad ich znaczeniem, objaśnią nam źródło żalu bankierskiego. Powiedzą nam one także, dlaczego bankierzy nie bardzo się entuzjazmują ostatniemi posunięciami w polityce skarbowej. Ale wracajmy do wspomnianych wyżej pozycyj.

Otóż dowiadujemy się ze sprawozdania, że ogólna suma depozytów w kraju wynosi $35,813,594,000.

Bondów rządowych federalnych jest na sumę $9,707,976,000.

Ogólna suma depozytów gwarantowanych wynosi $593,524,000.

Co te cyfry oznaczają?

Powyższe mówi, że na ogólną sumę $35,813,594,000 depozytów, znajdujących się w 13,896 bankach, jest $10,301,500,000 rządowych bondów (bondów i zagwarantowanych depozytów razem). Ta ostatnia suma stanowi 26 procent pierwszej sumy, czyli że bankierzy mają ulokowane aż 26 procent zasobów swoich w rządowych bondach federalnych. A gdy dodać do tego jeszcze $2,500,000,000 uwięzione w bankach federalnych, to się pokaże, iż banki amerykańskie mają u siebie prawie połowę całego zadłużenia rządu federalnego, wynoszącego $27,000,000,000.

Gdy więc Prezydent mówi, że angielscy bankierzy lepiej pomagali swojemu rządowi, że okazali daleko więcej lojalności, to naszych bankierów boli takie porównanie tem bardziej, że oni zaangażowali się w bondy rządowe prawie do pięćdziesięciu procent całego zadłużenia kraju, podczas gdy ich koledzy londyńscy uczynili to zaledwie w wysokości dziesięciu procent.

Druga sprawa to konwersja procentów bondowych z 4 i jednej czwartej na trzy i jedna czwarta. Jeden procent rocznie to ostatecznie nie dużo, ale gdy ten jeden procent rachuje się od $13,000,000,000 to stanowi bardzo poważną sumkę, z którą trudno się rozstać z lekkiem sercem tembardziej, że dzisiaj trudno jest zarobić. Pieniędzy jest wbród, banki przemieniły się w składy pieniężne, a pożyczać niema komu.

Przepraszamy. Jest komu. Każdy chciałby pożyczyć, ale nie każdy jest w stanie oddać, a ponieważ tych ostatnich jest dzisiaj więcej, jak pierwszych, więc pożyczek udziela się mało.

Przestała Być Wyspą.

W Anglji coraz więcej utrwala się przekonanie, że nie jest ona politycznie wyspą i że musi należeć do Europy.

Kilkakrotne próby obrony Londynu przed atakami z powietrza przekonują Anglików o tem, że kanał nie oddziela Anglji od kontynentu Europy.

Ostatnie wyniki próbnej bitwy w powietrzu wywarły w Anglji większe wrażenie od poprzednich. Złożyły się na to inne stosunki w układzie sił zbrojnych.

Wszystkie niemal państwa europejskie i zamorskie wydają wielkie sumy na lotnictwo i powiększają stan liczebny swoich armad powietrznych. Francja, posiadająca w tej chwili dwukrotnie większe siły powietrzne od Anglji, postanowiła powiększyć je znowu kosztem setek miljonów franków. Jeszcze dalej poszły Włochy, które dopiero co przeznaczyły sumę miljarda zgórą lirów na dalszą rozbudowę swej doskonałej i potężnej floty powietrznej. To samo planują Stany Zjednoczone, a obok nich Japonja, Rosja Sowiecka, Szwecja, Jugosławja, Belgja, Turcja. W tej chwili zarówno Francja jak Rosja posiadają armję powietrzną dwa razy większą od tej, jaką posiada Anglja.

Skoro, jak stwierdził zastępca premjera, minister Baldwin, kanał przestał być przegrodą obronną dla wysp brytyjskich, skoro obrona serca metropolji, Londynu, nie może powstrzymać ataku lotniczego, nie pozostaje nic innego, jak wzmocnić lotnictwo angielskie do tego stopnia, aby mogło ono samo przejść do roli atakującego. Tylko, twierdzi teraz premjer, obawa atakującego przed ryzykiem takiego samego ataku przeciwnika na jego ośrodki miejskie i komunikacyjne, może powstrzymać go od zamierzonego przedsięwzięcia.

Powiększenie angielskich sił lotniczych ma obejmować stworzenie w ciągu 4 lat 41 eskadr, których koszt budowy będzie wynosił 20 miljonów funtów. W ten sposób przyrost liczebny floty powietrznej Anglji wyniesie zgórą 50 procent. Z tych 41 nowych eskadr przeznaczonych będzie do obrony wybrzeży i miast angielskich 33 eskadry. Dysproporcja ta nie zgadza się z poglądem wyrażonym przez rząd o niemożliwości skutecznej obrony kraju przed atakiem lotniczym. Zresztą jest to dyspozycja tylko formalna, gdyż aeroplany przeznaczone dla celów obronnych mogą być z tym samym skutkiem użyte dla celów ataku. Tak czy inaczej, Anglja przestała być wyspą i kanał nie jest już dzisiaj przegrodą dzielącą ją od kontynentu.

MUZYKA DRUTÓW.

Gdy w polu wiatr się zerwie srogi
I wyje tak jak pies poszczuty,
Na swoich słupach pośród drogi
Telegraficzne grają druty.
Na chwilę zabaw się w chłopczyka
I zbliż do słupa ucho jedno,
A tajemnicza ta muzyka
Odsłoni duszy swe bezedno.
Bo na tych drutach płyną wieści,
Które niejedno ludzkie życie,
Wciągną za chwilę w krąg boleści
Co kres swój tylko ma w niebycie.
Wieści, co niosą krwawe rany
I podłej zdrady śmiech sobaczy.
I kres nadziei roześmianej
I czarną, wieczną noc rozpaczy.
I w rozpaczliwej tej symfonji
Której pobladła słuchą dusza,
Niekiedy szczęścia śmiech zadzwoni,
Ale nieszczęście go zagłusza.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI

Z CUDZEJ GRZĘDY.

NOWY ŚWIAT W NEW YORKU, 11-X.—

Wnuk Adama Mickiewicza, dr. Ludwik Górecki, w wywiadzie udzielonym dziennikarzowi polskiemu, daje smutne informacje o potomkach Mickiewicza. W odpowiedzi na pytanie, dr. Górecki odpowiada, że ostatnim piastunem tradycji rodu Mickiewiczów był Władysław Mickiewicz. Żyjący Józef Mickiewicz, dzisiaj starzec 84-letni, były urzędnik municypalności paryskiej, to wielkiej zacności człowiek, ale z duchowem dziedzictwem swego ojca niewiele mający wspólnego. Smutna to rzecz, ale trzeba przyznać, poza Góreckim i córką Władysława Mickiewicza, Marją, którzy robią wszystko, co w ich mocy, aby uchować tradycję rodu Adama, reszta jego potomstwa wynarodowiła się zupełnie. Odnosi się to zwłaszcza do rodziny drugiej córki poety, Hryniewieckiej z męża, której progenitura zupełnie sfrancuźniała i z polskością niema już dzisiaj nic wspólnego.

Tak Trzeba to sobie zapisać i zapamiętać i w przykładzie tym tak niezmiernie smutnym odcyfrować przestrogę dla nas i naszych dzieci.

Młodzież Szuka Miejsca Dla Siebie.

(Kurjer Polski w Milwaukee).

Prowadzimy bezustanną propagandę na rzecz naszych organizacyj bratnich pomocy przy pomocy pism polskich, radja, a także przy pomocy kontaktu osobistego, wyjaśniając korzyści płynące z należenia do bratniej pomocy. W tej propagandzie na rzecz polskich organizacyj największą rolę odgrywa czynnik narodowy, bo on jest podstawą, która łączy wszystkich członków w organizacji polskiej.

Czy ten właśnie czynnik odpowiada pojęciom młodego pokolenia? — nie myślimy w tej chwili odpowiadać.

Ale zauważamy, że reprezentanci naszej młodzieży, — zwłaszcza ludzie inteligentni, bardzo chętnie wstępują do obconarodowych organizacyj, — zwłaszcza takich, które im imponują wspaniałością, bogactwem lub pięknemi gmachami klubowemi, jakich żadna polska organizacja, choćby najbogatsza, nie posiada w Ameryce, a mogłaby nieraz bardzo nawet łatwo.

Dlaczego więc ta młodzież dorosła idzie do obcych organizacyj?

Zrozumiałem jest, że musi mieć w tem jakiś interes dla siebie, który sama najczęściej zauważa.

Obca organizacja nie próbuje w sztuczny sposób członków do swych szeregów przyciągać. Nie będzie im prawiła, że do takiego a nie innego narodu należą, a więc powinni powiększyć szeregi organizacyj, stworzyć jeszcze większą siłę, aby w jej imieniu mogli ci czy inni domagać się uznania dla Polaków.

Nie, takiej drogi nie będą w tej obcej Polakom organizacji używali. Ale zaraz z miejsca wyliczą wszystkie możliwe sposobności, jakie czekają na takiego młodzieńca w tej organizacji.

Można usłyszeć nieraz zdanie: „On wstąpił do klubu Elk, bo tam będzie miał sposobność spotkania ludzi, wśród których interesy swoje prowadzi." — „Wypadałoby mi to zrobić," inny z przygodnych słuchaczy dorzuci.

Natomiast nie usłyszymy tego o polskiej organizacji.

Polska organizacja posiada członków, zwłaszcza tych z inteligencyj, którzy żadnej łączności ze zrzeszeniem tem nie utrzymują, czasem, i to bardzo rzadko, się pokazują na zebraniach czy innej imprezie, dlatego tylko, aby udowodnić, że sprawę polską popierają. Przychodzą natomiast niektórzy nawet bardzo często na zebrania, gdy tej gromadki członków potrzebują, jako kandydaci na urzędy w czasie wyborów. Wtedy każdy z nich łatwo znajdzie członków organizacyj, będzie im udowadniał, jak się poświęca dla sprawy ich, dla sprawy narodowej polskiej.

Ale to „pokazywanie się" trwa bardzo krótko.

Potem członek taki znika na pewien czas, aż do nowej okazji, a gdy ta nie nadchodzi, wcale się nie zjawia wśród członków organizacji, do której nominalnie tylko należy.

Wydaje się nam, że tych młodych trzeba w tym kierunku wychować, żeby odczuwali potrzebę stałego przebywania i pracy w polskiej organizacji.

Aby to się stało, nie wystarcza im tylko wymawiać brak zainteresowania sprawami polskiej organizacji, ale stworzyć dla nich miejsce w tej organizacji, takie miejsce, któreby oni za swoje uznali, ściśle z organizacją się związali. Takiego miejsca, odpowiedniego młodzież nasza w organizacji polskiej niema — musimy sobie to otwarcie przyznać. Czy zdołamy to miejsce stworzyć? — od nas samych to zależy, bo rozumiemy wszyscy, że prędzej czy później będziemy musieli w czyjeś ręce oddać ster tych organizacyj.

GŁOSY CZYTELNIKÓW.

ZA SUKCES "HALKI".

Zacny Panie Redaktorze:—

W imieniu Polsko-Amerykańskiego T-wa Operowego, a także naszych miłych gości z kraju, pozwolę sobie przez łamy Dziennika Chicagoskiego złożyć serdeczne podziękowanie prasie i Polonji Chicago za łaskawe poparcie opery "Halka" i gorącego przyjęcia, jakiegośmy doznali. Prof. Jerzemu Bojanowskiego zaś i pani Lydji Pucińskiej za współpracę. — Cześć!

Ludwik Kowalski.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ".

W CUKIERNI.

— Panie szefie, piszę rachunek dla pani sekretarzowej za dostarczone dwa torciki na imieniny męża. Czy mam napisać „wielmożna," czy „jaśnie wielmożna"?

— A po czemu myśli pan te torty policzyć?

— Po dziesięć złotych.

— Policz pan po dwanaście i napisz pan „jaśnie wielmożna."

NIEMA TO.

— Niema to, jak być Murzynem i kelnerem. Jak się człowiekowi ręce zabrudzą, to żaden gość nie pozna.

Poradnik Dobrego Zdrowia

WRZODY.

(Dokończenie.)

Dziesięć uwag dla cierpiących na wrzody.

1) Nigdy wrzodu nie wyciskaj.

2) Nigdy wczodu nie przekłuwaj szpilką ani igłą.

3) Nigdy nie wyrywaj włosów z nosa, nie dłub ostrem narzędziem w uchu, ani też nie wyrywaj włosów wrośniętych w skórę twarzy paznokciami.

4) Nie używaj gorących kataplazmów na wrzody — bez porady lekarza.

5) Nie kupuj „patentowanych lekarstw" na „oczyszczenie" krwi, gdy masz wrzody.

6) Jeśli cierpisz często na wrzody na szyi, nie noś nigdy twardych kołnierzyków i nie pozwalaj balwierzowi golić szyi.

7) Nie przeszkadzaj swobodnemu formowaniu się wrzodu.

8) Daj do zbadania mócz, jeśli cierpisz na wrzody często, zwłaszcza gdy pojawi się kilka lub kilkanaście wrzodów naraz.

9) Nigdy sam nie próbuj leczenia wrzodu wogóle, a stanowczo już nigdy wrzodu, który tworzy się w nosie lub na wardze.

10) Przy leczeniu wrzodu zachowaj zawsze skrupulatną czystość.

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie: — Czy jest jaka różnica, co do wartości pożywnej pomiędzy mięsem białem a czerwonem? Słyszy się często, jak lekarz poleca rekonwalescentom spożywanie białego mięsa, jak np. od kury, zamiast czerwonego, jakim jest np. befsztyk. Czy jest na to jaka naukowa przyczyna? Chciałbym także być poinformowany, czy rosół z kury lub innego mięsa zawiera pożywne składniki?

Odpowiedź: Mięso czerwone posiada więcej składników wyciągowych, aniżeli mięso białe. Jeśli dokładnie mięso jest ugotowane, nie wiele różnicy znajduje się pomiędzy różnemi gatunkami mięsa, przynajmniej co do wartości pożywnej. Przyczyną zalecania mięsa białego rekowalescentom jest to, że mięso białe jest miększe, smaczniejsze i prawdopodobnie łatwiej strawne, aniżeli mięso czerwone. Wartość pożywna rosołu z mięsa i kury zależne jest od ilości tłuszczu w rosole i jarzyn użytych. Dla rekonwalescentów rosół jest dobry, gdyż jest apetycznym i do pewnego stopnia podniecającym. Rosół jest bardzo łatwo przyjmowanym pokarmem i dlatego też często przeznaczony jest jako pierwszy pokarm w diecie rekonwelescentów.

Pytanie: — Przez tydzień prawie odczuwam ostre swędzenie skóry na całem ciele, ale na skórze nie widać żadnej wysypki ani też żadnych widocznych zmian. W jaki sposób znaleźć ulgę? Czy nie jest to świerzb?

Odpowiedź: — Świerzb to prawdopodobnie nie jest. Swędzenie takie może być wynikiem jakiegoś samozatrucia, które powoduje zaburzenie w rodzaju pokrzywki (hives). Zazwyczaj swędzenie dokucza wtedy, kiedy skóra jest zupełnie sucha. Często zatem można znaleść ulgę przez natarcie skóry olejem, jak np. słodką oliwą. Jest dużo innych stanów chorobowych, u których pojawia się swędzenie skóry bez wysypki. Jeżeli zatem objaw ten nie zginie w krótkim czasie, radzę zasięgnąć porady lekarskiej, aby się dowiedzieć, jaka jest właściwie przyczyna tej dolegliwości.

Pytanie: Mam trzech chłopaków, liczących lat 14, 11 i 8, którzy dość często się zaziębiają i wtenczas cierpią na zapalenie migdałków. Radzono mi, aby im dać migdałki usunąć przez operację. Co doktór o tem sądzi?

Odpowiedź: — Jeżeli prócz skłonności do zaziębienia nie istnieją objawy chorobowe, jak utrudnienie w oddychaniu nosowem, upośledzeniu słuchu, opóźnienie rozwoju fizycznego i umysłowego, operacyjne usunięcie migdałków nie jest koniecznie wskazanem.

Jerzy Kossowski — Szyb S. Nr. 4. — Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy)

Gdy muzyka umilkła odezwał się głos speeckera, zapowiadający komunikat giełdowy. Straube usiadł przy stole i począł notować na bloku interesujące go cyfry. Pisał bardzo nerwowo i sapał coraz głośniej. Były to widać rzeczy denerwujące, a nawet irytujące, bo klął pod nosem po niemiecku. W pewnej chwili otworzyły się z trzaskiem drzwi i weszła Julja.

— Dobry wieczór papo! — powitała go głośno i wesoło!

— Tss! — zgromił ją ojciec i nie odrywając się od notatnika pisał dalej.

— Cóż takiego — zdziwiła się Julja.

— Cicho bądź — żachnął się Straube. — Ważny komunikat.

Julja wzruszyła ramionami i usiadła opodal, patrząc ze złośliwym uśmieszkiem na pilnie piszącego ojca.

Gdy komunkat się skończył, Straube skoczył jak oparzony:

— Widzisz, że piszę i wpadasz jak bomba! Przecież to wściec się można! Nafta spada na łeb na szyję! Zupełna katastrofa!

— No, cóż takiego?

— Cóż takiego! Cóż takiego! Nie mniej i nie więcej, tylko benzyna spadła z dwóch dwudziestu na jeden dolar ośmdziesiąt! Nafta z dolara sześćdziesiąt na dolar trzydzieści loco stacje graniczne! Czy ty wiesz co to znaczy? To jest niżej kosztów surowca! Bo sto kilogramów ropy kosztuje dwa dolary i parę centów! To jest zupełna ruina. Kartel się chwieje i ja nie wiem, jak będę wkrótce wyglądał.

Julja siedziała nieporuszona i odparła najspokojniej.

— Ależ papo, to mogą być wielkie straty, ale do ruiny jeszcze daleko. Kartel kupuje od ciebie ropę po umówionej cenie i ty nie masz się czem przejmować. A gdyby nawet przyszedł krach, to przecie jeszcze będziemy mieli z czego żyć. Tak się tem wzruszasz, jakbyś nie przeżył jeszcze żadnego krachu! Ja myślę, że w pierwszym rzędzie będą dotknięte rafinerje, a ty przecież nie masz rafinerji, tylko szyby.

— No tak, ale kto będzie odemnie ropę kupował! Gadasz, jak dziecko! Nie wiesz o tem, że małe rafinerje lokują ropę po dobrych cenach w kraju i nie potrzebują eksportować nadwyżki po cenach deficytowych.

— Dlaczegóż nie wejdziesz w porozumienie z małemi rafinerjami?

— Bo należę do kartelu, który chcąc umożliwić większy rozwój produkcji płacił większe ceny i utrzymywał te ceny na rynku.

— A nie możesz wystąpić z kartelu?

— Wykluczone. Zniszczą mnie wtedy zupełnie, dałem przecie weksle gwarancyjne.

— To nie wypada nic innego, tylko obniżyć koszty produkcji ropy.

— Jak? Obliżyć płace robotnicze? To mało. Wszystko kosztuje: wieże, rury, maszyny, cysterny, czas wiercenia, administracja! Jak tu to wszystko obniżyć? Nie znasz się na tem, więc nie gadaj, bo mnie tylko irytujesz. — W zdenerwowaniu począł szybko chodzić po pokoju, a Julja wodziła za nim oczyma, paląc najspokojniej papierosa.

— W każdym razie radziłabym jechać do Warszawy, zwołać konferencję producentów i pogadać z kartelem. Jakaś rada przecie na to musi być. Gdyby to było w Ameryce, wiedziałabym co mam robić.

— No co?

— Zainteresowałabym rząd.

— Wiesz, że ty możesz doprowadzić człowieka do wściekłej pasji! — zezłościł się już zupełnie ordynarnie Straube. — Więc ty przypuszczasz, że tu rząd się nic temi sprawami nie interesuje, co? Że ta sprawa nafty nie leży im zupełnie na sercu, mimo że jest jedną z najważniejszych gałęzi przemysłu? Ale co tu poradzi rząd? Tu trzeba podbić ceny ropy na rynku międzynarodowym! Na to nie wpłynie rząd, kiedy ceny obniżył sowiecki dumping!

— No więc dobrze, nie znam się na tem, nie będę już o tem mówiła, tylko ty się nie irytuj, bo ci to zaszkodzi. Mogę jednak tyle poradzić, żebyś zaraz dziś jechał do Warszawy. A żebyś nie jechał sam, to namów dyrektora rafinedji niech jedzie z tobą.

Straube nie odpowiedział odrazu, tylko chodził jeszcze chwilę po salonie i sapał mocno.

— Może to i dobra rada — rzekł w końcu, biorąc słuchawkę telefonu. Połączył się z rafinerją i miał długą rozmowę z jej dyrektorem.

Dyrektor przyznał Straubemu słuszność obaw i dał się namówić, a ponieważ Straube nie znosił jazdy koleją, więc postanowili, że za godzinę wyjadą razem samochodem.

Julja kazała spakować walizy ojca, sama przypilnowała, by o niczem nie zapomniano, i posłała natychmiast do garażu, by szofer przygotował się do dalekiej drogi. Dyrektor rafinerji stawił się punktualnie, przyrzekł, że będzie się ojcem opiekował i zaraz po obiedzie obydwaj panowie wyjechali.

Wyjazd Straubego był niespodzianką dla całego personelu, Julja zawiadomiła telefonicznie Wieraszkę, który czuł się wprost urażony, że dyrektor nie uważał za stosowne odbyć z nim uprzednio narady. Siedział teraz na Potoku i przeprowadzał najprzeróżniejsze kalkulacje z Malinowskim, więc prosił by Julja wzięła ze sobą kartkę z bloku, na którym ojciec zanotował ceny, podane w komunikacie i żeby przywiozła mu je lub przysłała do biura. Julja wzięła małe auto dwuosobowe i pojechała na Potok. Wręczyła inżynierowi notatkę, powtórzyła mu swą rozmowę z ojcem i prosiła o wyjaśnienie, czy ojciec miał słuszność w swoich obawach.

Wieraszko chodził po kancelarji, namyslał się, powiedział to ni owo i poprosił ją, by zawiozła go na szyb S. Nr. 4, bo swemi końmi zajechałby tam za godzinę, a jak mówił, śpieszył się bardzo. Dziewczyna zgodziła się bardzo chętnie. Wsiedli do małego wozu i pojechali. Szosa była znakomita, więc Julja jechała szybko. Lubiła pęd, tak jak jej ojciec, a prowadziła wóz śmiało i pewnie.

— Ja nie bardzo lubię takie tempo — rzekł Wieraszko, wskazując palcem na wskaźnik. — Jestem nieco nie w porządku z sercem.

Julja spojrzała nań uważnie i natychmiast zwolniła:

— Przepraszam, nie wiedziałam. Ale ja tak szalenie lubię szybką jazdę...

— Ja także lubiłem, kiedy byłem zupełnie zdrowy, ale od pewnego czasu czuję się kiepsko. Swego czasu byłem okazem zdrowia, uprawiałem sporty, byłem może mocniejszy niż taki Golmer! A dziś, kiedy już piąty krzyżyk na karku...

— Czyż Golmer taki mocny? — zapytała obojętnie Julja, nie odwracając wzroku od wolnej przestrzeni szosy.

— O tak. Ten człowiek włóczył się po całym świecie, przez lata całe pracował fizycznie i zahartował się tak wspaniale, że zdobył siłę wprost niepośledną. Widziałem niedawno, jak dwóch robotników nie było w stanie dźwignąć jakiejś belki, a on zgniewał się i sam jeden zawlókł ją pod budowę.

— To ciekawy człowiek — mruknęła znowu Julja.

— Owszem. Wszystko, co ma, zawdzięcza sobie. Sam się kształcił, sam wszystko zdobywał, no i ma szczęście, jakie dla takiego człowieka jest niezbędne.

— Dlaczego? Myślę, że dla każdego jest niezbędne.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Walny Zjazd Członków Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Ameryce.

Stosownie do uchwały Zarządu i wymagań Statutu, niniejszem wzywa się PP. Kolegów na IV-ty Zjazd Walny Członków Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Ameryce, do Chicago, Ill., na sobotę i niedzielę, dnia 1-go i 2-go grudnia, br., celem:

przyjęcia do wiadomości sprawozdania z czynności Zarządu i udzielenia mu absolutorjum.

przyjęcia do wiadomości sprawozdania z czynności Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego, oraz udzielenie im absolutorjum.

przyjęcia do wiadomości sprawozdania z czynności Komisji Gospodarczej, powołanej do życia przez ostatni Zjazd, i udzielenie jej absolutorjum.

przyjęcia do wiadomości sprawozdania z wycieczki do Polski.

sprawdzenia i zatwierdzenia kasowego stanu Syndykatu za ubiegły rok, oraz ustalenie budżetu na rok następny.

ustalenia wysokości wstępnego i opłat członkowskich.

wybór nowego Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego, tudzież innych potrzebnych komisyj według uznania Zjazdu.

Rozpatrzenie wniosków przedstawionych na Zjeździe.

Zjazd będzie obradował w hotelu Lewis, pn. 1166 Milwaukee avenue, w sali nad restauracją Lenarda, a obrady rozpoczną się o godzinie 10-ej rano, w sobotę, dnia 1-go grudnia.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Ameryce:

J. PRZYDATEK, prezes;
DR. J. ORŁOWSKI, wiceprezes;
W. TRAWIŃSKI, sekr. prot.;
FR. OPENCHOWSKI, sekr. fin.;
BR. EICHLER, skarbniczka.

Jakie Znaczenie Mają Teatry w Polsce.

(Własna Korespondencja Dziennika Chicagoskiego).

Teatry w Polsce zawsze miały ogromne znaczenie ogólno — kulturalne i narodowe, szczególnie w czasach niewoli kiedy z pośród innych organizacji kulturalnych podlegały surowej cenzurze. Jednak służyły one kulturze polskiej. Teatr dramatyzuje literaturę, która głosi słowo przeszłości, czy też wskazuje drogę współczesności. Ażeby zrozumieć dobrze rozwój współczesnego teatru polskiego, trzeba spojrzyć kilkadziesiąt lat wstecz, kiedy w Polsce istniały odrębne typy teatrów, rozwijające się niezależnie z różnych potrzeb wyrosłe i do różnej zwracającej się publiczności. Początkowo był teatr tylko dworski później magnacki, który wystawiał sztuki światowego repertuaru — włoskie, niemieckie, francuskie, angielskie i polskie. Za czasów Stanisława Augusta rozwijał się teatr najbujniej — powstało wówczas dużo nowo budowanych teatrów pałacowych, jak naprzykład efektowny teatr w Łazienkach, który przedstawia niby ruiny Palmiru. W tym czasie powstał pierwszy stały teatr w Warszawie. Teatr szkolny służył za środek pedagogiczny, czy też do uświetnienia uroczystości szkolnych, albo też obejmował sztuki osnute na tle mitologji, widowisk alegorycznych, lub na tematach z historji polskiej. Teatr szkolny miał wielkie znaczenie, gdyż młodociani aktorzy przyzwyczaili się do teatru, który następnie popierali. Teatr Ludowy nie miał stałej sali teatralnej, sceny lub urządzeń i zwykle musiał się zastosować do przypadkowej, tłumnej i różnorodnej publiczności. Teatr ten utrzymał się tradycyjnie, chociaż teatry dworskie i szkolne przyciągały ku sobie wykształconą publiczność. Wojciech Bogusławski, ojciec teatru polskiego wskazał aktorom drogę doskonalenia się.

Stosunki zaborcze nie zawsze pozwalały na rozwój polskiego teatru. Dziś Polska w sztuce teatralnej stoi na wysokim poziomie, zawdzięczając to w wielkiej mierze Wyspiańskiemu, twórcy polskiej sztuki realizatorskiej, muzycznej oraz ilustracji która stała się charakterystyczną cechą jego twórczości. W dramacie swym „Wesele" autor łączy tło malarskie, muzykę i słowo. Dzisiaj mamy niemniej jak kilkanaście teatrów w Warszawie, które wystawiają nietylko utwory Słowackiego, Rostworowskiego i innych polskich pisarzy, lecz utwory jak n. p. Ibsen'a Shaw'a, Galswothy'ego.

Dekoracje teatralne są przecudne. Gdy oglądałam dramat o Rzymie i Cesarzu „Kaligula" Rostworowskiego wykonanie ról było tak doskonałe, a dekoracje tak prawdziwe historycznie że wydawało się iż jestem w Rzymie na ucztach bachicznych lub na wieczorach literackich gdzie Cezar zwykł był czytać poezje swoje.

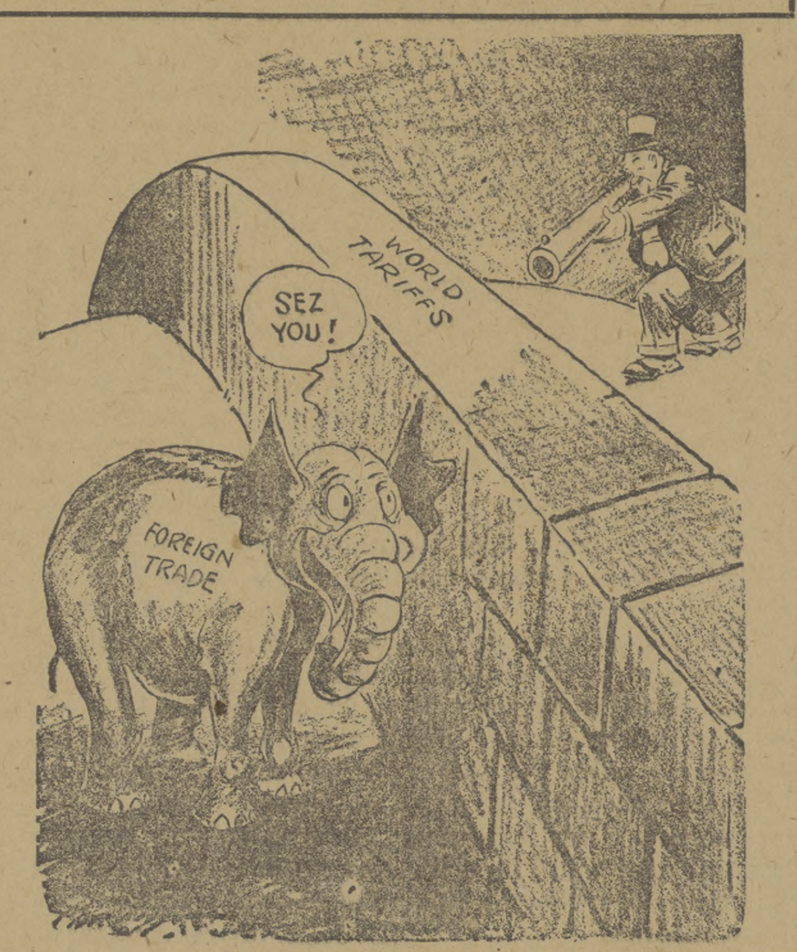
Specjalną instytucją koncertową Warszawy jest Filharmonja, która rozporządza wielkim gmachem i pierwszorzędną orkiestrą symfoniczną. Grał tu Prokofieff, Cortat, Balaban, Szymanowski, dyrygowali Hortenss, Bjardjew, Rodzinski, Georgesco lecz niestety jednego artysty Paderewskiego którego chciałam słyszeć grającego w tej historycznej Filharmonji z której podążył ku sławie nie słyszałam. Oglądając muzyków innych wyobrażałam sobie że widzę tego wielkiego mistrza Polaka gdy uderza akordy ciche lub wybuchające gwałtownie jak skarga, jak żal, jak nagły poryw tęsknoty. W programach symfonicznych często grane były utwory Karłowicza.

Helena Sadowska.

Mayor oddał policji swój samochód.

Cambridge, Mass. — Miejska lymuzyna wartości $3,000, przeznaczona do użytku mayora, będzie oddana do użytku policji na sugestję mayora R. Russella, który powiedział, że będzie używał własny samochód do rozjazdów. Policja odczuwała brak odpowiedniego samochodu do przewożenia pieniędzy na wypłaty.

BANKERS TO GO AFTER FOREIGN TRADE.—NEWS ITEM



Inżynierzy Określają Cele Pracy.

Posiedzenia Stowarzyszenia Inżynierów które odbywają się w każdą środę wieczorem, w lokalu Stowarzyszenia Polsko-Amerykańskich Kupców i Przemysłowców dotąd przyniosły pewne rezultaty, bo określiły pewne cele pracy jakie inżynierzy zamierzają podjąć.

Do najważniejszych uchwał, dotąd powziętych należą: branie udziału w poczynaniach i pracy społecznej przedsiębranych przez polskie organizacje i inne zespoły; służenie radą natury technicznej, w problemach planach i wynalazkach wszystkim tym, którzy tej rady będą szukać; staranie się o posady rządowe, miejskie i w przedsiębiorstwach prywatnych dla kwalifikujących inżynierów; popieranie przemysłu i handlu polskiego; utrzymanie kontaktu ze Stowarzyszeniem Inżynierów w Polsce i kształcenie się przez wygłaszanie referatów i dyskusyj na tematy techniczne.

Zanotowania godnem i pocieszającem jest fakt, że przyjęte cele są tworem umysłu inżynierów tu w Ameryce urodzonych, wychowanych i w twardej szkole inżynierskiej wykształconych. Inżynierzy wychodzą z założenia, że jeżeli w handlu i w przemyśle jesteśmy stosunkowo biedni, to należy przyłożyć ramiona i umysł do pracy w kierunku polepszenia tego położenia. Istnieje również przekonanie, że należy przyłączyć się do szlachetnej pracy naszych organizacyj, które starają się wznieść Wychodźtwo na wyższy poziom naukowy, ekonomiczny i społeczny.

Stowarzyszenie dotąd posiada w swoich szeregach zawodowców z dziedziny inżynierji chemicznej, cywilnej, elektrycznej i mechanicznej. — J. S. Kozaczka, prezes Stow. Inż.

Polak Dyrygentem Operetki Na Broadway'u.

New York, 30 paźdz. — Znany muzyk polski i dyrygent, p. Władysław Grigaitis, który prowadził orkiestrę na przedstawieniach opery „Halka" w New Yorku, Filadelfji i Bostonie, został zaangażowany przez dyrektora Russella Janney'a na dyrygenta operetki „Gentleman of Fortune" (muzyka Franklina Hausera), jaka za kilka tygodni ukaże się w jednym z wielkich teatrów przy Broadway'u.

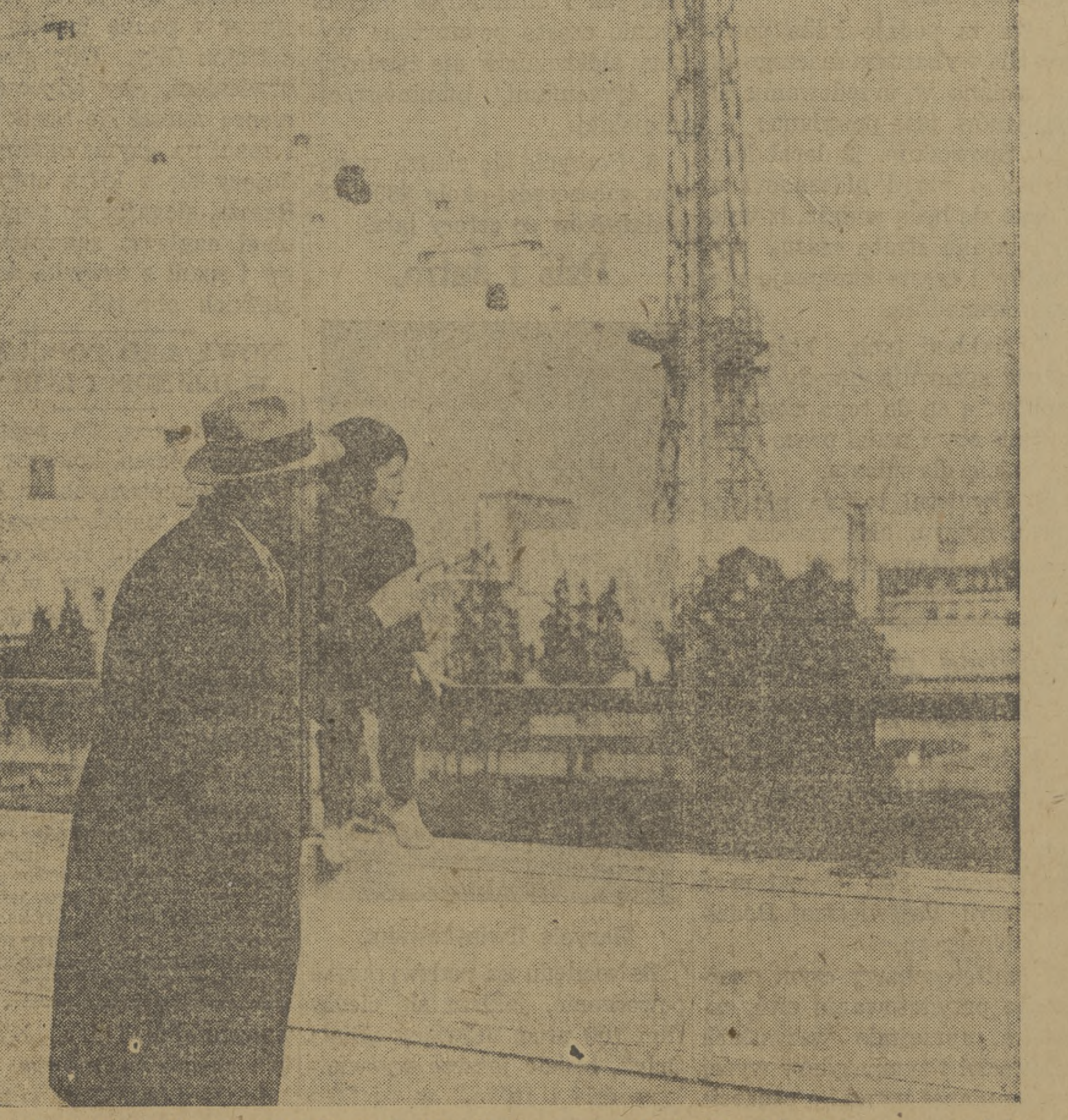
STAN KANSAS ZAMIERZA ODRZUCIĆ PROHIBICJĘ.

Topeka, Kas., 30 paźdz. — Stan Kansas, „suchy" od 54 lat, w tym roku ma rozstrzygnąć kwestję prohibicyjną. Rezultaty narazie są niepewne.

Wyrok w sprawie prohibicji zapadnie 6. listopada, kiedy wyborcy będą głosowali w sprawie odwołania stanowej poprawki konstytucyjnej przyjętej w Kansas w 1880 r. Protestanci prowadzą intensywną kampanję za utrzymaniem prohibicji.

W Hiszpanji zbudowano policyjny motocykl na trzy osoby: jedna powozi a dwie obserwują. Tym sposobem umożliwia się równocześnie wszechstronną obserwację.

OGLĄDALI WYSTAWĘ PORAZ OSTATNI.



W. P. Husband, z pnr. 1110 North Kenilworth Ave. w Oak Park, jak wielu ojców przyprowadził swojego synka na wystawę światową, aby poraz ostatni ją oglądać. Mały Arlene, lat 5, z ojcem podziwia wystawę.

Z Pracy Sokolej.

Dzień 11 listopada pozostanie dla świata niezapomnianym dniem zawieszenia broni 16 lat temu. Lecz dla nas Polaków dzień ten ma o wiele większe znaczenie; święcimy go uroczyście jako święto niepodległości czyli odrodzenia państwa polskiego po półtora wiekowej niewoli. W roku mija szesnaście lat istnienia odrodzonego państwa polskiego.

Pozatem miesiąc listopad jest pamiętnym z dawniejszych kart historji polskiej. Od wielu lat, rok rocznie, czcimy obchodami bohaterskie czyny walki o wolność narodu w roku 1863.

Dlatego też dzień 11 listopada jest najodpowiedniejszym, aby uczcić te trzy wydarzenia historyczne. Inicjatywę urządzenia obchodu tego powzięli Weterani Armji Polskiej Okręgu 1-go i Sokoli Okręgu 2-go. Więc gniazda sokole w obrębie okręgu 2-go są proszone o wzięcie udziału w tej uroczystości. Ponieważ jest niemożliwem zawiadomić wszystkie gniazda osobiście listownie z powodu krótkiego czasu odezwa ta i przyszłe w prasie powinny być uważane za dostateczne zaproszenie do wzięcia udziału. Członkowie gniazd sokolich mają w tym wypadku jak najliczniej stawić się w mundurach bo musimy pamiętać, że jesteśmy inicjatorami tego obchodu i wypada nam dlatego być przykładem dla innych.

Obchód odbędzie się w dużej sali Związku Polek. Początek o godz. 3ej po południu.

*

Nieco opóźnione sprawozdanie z uroczystości 25-lecia gn. 173-go w Joliet tu podajemy, lecz uprasza się gniazda, aby w przyszłości sprawozdania ze swych uroczystości jak najprędzej nadsyłali na ręce sekretarza okręgowego, ponieważ zależy nam wszystkim na tem, aby Kącik Sokoli zawierał jak najnowsze wiadomości.

W niedzielę rano, rozpoczęto uroczystość Mszą św. w kościele św. Tadeusza za zmarłych członków gniazda.

O godz. 10ej, po Mszy św., zebrali się w sali Pułaskiego przedstawiciele Okręgu 2-go, gniazd z Chicago, i miejscowych towarzystw i w liczbie około pięciuset udali się na solenną Mszę św. do kościoła św. Krzyża. Pochód prowadzili dobosze i trębacze Okręgu 2go. Mszę św. celebrował proboszcz parafji św. Krzyża, ks. Derengowski, a asystowali ks. W. Olszewski z parafji śś. Piotra i Pawła i ks. J. Karabasz z Joliet. Kazanie jubileuszowe wypowiedział ks. Olszewski, który sam jest członkiem Sokolstwa i jednym z założycieli gniazda w Joliet. W pięknych słowach skreślił ks. Olszewski historje i zasługi Sokolstwa podczas wojny światowej i zachęcał Polonję do wstępowania w szeregi sokole i zapisywanie dziatwy do tak pięknej organizacji jaką jest Sokolstwo.

Po Mszy św. Gniazdo w Joliet wystawiło obiad reprezentantom Okręgu 2go, gniazd sokolich, i doboszom i trębaczom, co przyczyniło się bardzo do upiększenia pochodu.

O godz. 7ej wieczorem rozpoczęto bankiet. Przewodniczący komitetu, dh. Stanisław Waśkowiak powitał zebranych gości i członków w imieniu gn. 173 i poprosił dha E. Makowskiego na przewodniczącego.— Program bankietu przedstawia się jak następuje:

Odegranie hymnu amerykańskiego i polskiego, mowa dha E. Makowskiego, występ doboszy Okręgu 2-go, mowa dha E. Rozentretera, wiceprezresa Okręgu 2go, ćwiczenia dziatwy męskiej laskami gn. 173, taniec Stanisławy i Doroty Lewandowskich, mowa dhny A. Rutkowskiej, wiceprezeski Okręgu 2go; piramidy sokołów gn. 173 pod kierownictwem naczelnika dha Szapańskiego, mowa p. Delander, klerka powiatowego; taniec Sokolic gn. 792 — Kujawiek; mowa ks. proboszcza Derengowskiego, dekorowanie sztandaru gniazda i zasłużonych członków gniazda krzyżami zasługi za długoletnią i wytrwałą pracę dla Sokolstwa.

Dhna M. Rozentreter, jako członkini Kapituły Legji Honorowej Sokolstwa Polskiego w Ameryce, dekorowała krzyżami zasługi sztandar gniazda i następujących członków: ks. proboszcza W. Olszewskiego, E. Makowskiego, St. Waśkowiaka, A. Sosnowskiego, Sparażyńskiego i Jarutkiewicza. Program zakończono zaraz po wręczeniu krzyżów odśpiewaniem marszu Sokolego Ospały i Gnuśny.

Po programie odbyła się zabawa taneczna na której wszyscy ubawili się do syta. Uroczystość gniazda 173 będzie długo nie zapomnianą przez członków gniazda i Polonję w Joliet.

*

Komisja Sokolic Okręgu 2go zaprasza członkostwo Okręgu 2go na zabawę kostkową, która odbędzie się w środę, dnia 31go października, b. r. w Sokolni gn. 1go, pnr. 1921 W. 22 ulica. Początek o godz. 7ej wieczorem. Do rozegrania Sokolice mają bardzo wiele pięknych i kosztownych premji. Tak druhny i druhowie mogą spędzić wieczór wesoło zajmującą zabawą i przy tem w dodatku zdobyć premję.

*

Niniejszym podaje się do wiadomości gniazd Okręgu 2go że w niedzielę, dnia 4go listopada, b. r., odbędzie się w siedzibie Okręgu 2go, przy 48ej i Paulina ul., posiedzenie plenarne. Prezesi, prezeski, wiceprezesi, wiceprezeski, naczelnicy, podnaczelnicy i podnaczelniczki mają prawo głosu na posiedzeniu jako reprezentanci swych gniazd. Początek o godzinie 2 po południu.

Wielbiciele Wilsona Zaprzeczają Zarzutom Generała.

Washington, 30 paźdz. — Zarzut zrobiony onegdaj przez maj. gen. Smedley'a Butlera, poprzednio komendanta marynarzy, że Prezydent Woodrow Wilson dał się nastraszyć fabrykantom broni do wypowiedzenia wojny, spotkał się z energicznem zaprzeczeniem ze strony wielbicieli Wilsona. — Według Prasy Stow., gen. Butler powiedział w mowie do weteranów wojny światowej:

„Fabrykanci amunicji i inni chciwi przemysłowcy udali się do Białego Domu i nastraszyli Prezydenta Wilsona przez powiedzenie, że nie mieliby pieniędzy na wypłatę robotników, jeżeli Ameryka nie pomoże aljantom do pobicia Niemiec."

Joseph P. Tumulty, prawnik, który był sekretarzem zmarłego Prezydenta, powiedział wczoraj:

„Żaden człowiek ani grupa ludzi lub korporacyj nie mogła by nigdy nastraszyć Woodrow Wilsona. Zarzut Butlera jest jednym więcej z fantastycznych wyskoków generała. Jak zwykle, koloryzuje on i tym razem."

Kardynał Hayes obchodził rocznicę konsekracji.

New York. — Kardynał Hayes, arcybiskup New Yorku, obchodził w niedzielę 20-lecie sakry biskupiej. Książę Kościoła odprawił Mszę św. w kaplicy SS. Karmelitanek.

THE TUTTS By Crawford Young



Copyright, 1934, by Central Press Association, Inc.

Kto Łamie Konstytucję?

(P.) Bardzo wiele dziś mówią na temat „Nowego Ładu", względzie nowego porządku społecznego. Niektórzy twierdzą, że sprzeciwia się on ustalonym zasadom konstytucji krajowej, a nawet niektórzy obałamuceni republikańscy politykierzy, pragnąc otrzymać poparcie publiczności, chcą wmówić w szerokie masy, że powinny nawrócić z nowej obranej drogi i rzekomo powrócić do Konstytucji. Przecież przeciętny obywatel i każdy urzędnik krajowy uważa konstytucję Stanów Zjednoczonych za swoją świętość obowiązującą każdego obywatela. A że przeciwnicy Nowego Porządku utrzymują w swojej propagandzie politycznej i przedwyborczej, że Prezydent łamie Konstytucję, to warto każdemu nad tymi sposobami przeciwników się zastanowić.

Jest faktem niezaprzeczalnym, że każdy z nas myśli dziś więcej o swej familji, żonie, byznesie, domu, robocie, kościele, dzieciach i o swem otoczeniu, aniżeli o czem innym. Myśli jego i serca zapełnione są sprawami życia. Zapytuje się każdy sam siebie: Co się stało? Kto winien tej katastrofie, przez którą przechodziliśmy i jeszcze przechodzimy? Pyta się: Kto łamał Konstytucję?

Nie potrzeba się długo zastanawiać, tylko cofnąć się myślą wstecz i przypomnieć, czy rządy republikańskie nie załamły Konstytucji wtenczas, gdy miljonowe masy ludu znajdowały się nad przepaścią skrajnej nędzy?

Czy wówczas, gdy całe legjony bezrobotnych a Bogu ducha winnych ludzi przymierały głodem, była Konstytucja wypełniana? Gdy niezliczone armje głodnej dziatwy szkolnej nie mającej chleba ani mleka w ustach maszerowały do szkoły, czy Konstytucja była wypełniana? Gdy źle odżywiane młode dziewczęta pracowały w tak zwanych „Sweat Shops" za kilka centów dziennie, pracując od świtu do późnej nocy ze łzami w oczach, czy Konstytucja była wykonywana?

Gdy farmer, pracując w polu a żona jego i dzieci przy jego boku pomagali mu w pracy, aby skorzystać ze zbiorów, których nikt kupić nie chciał, czy i wtenczas Konstytucja funkcjonowała?

Czy Konstytucji także funkcjonowała wówczas gdy spekulanci za pośrednictwem giełdy wydoili z publiczności ostatnie pieniądze za akcje i wątpliwej wartości bondy?

Czy Konstytucja wypełnioną była przez poprzednią administrację krajową, gdy połowę banków w kraju po to tylko założono, aby brać a nic wzamian nie dawać?

A gdy cała publiczność, w obawie przed nędzą w panicznym będąc strachu, zwracała się do rządu, czy Konstytucja zaradziła nieszczęściu? Czy w chwili, gdy kupcy i przemysłowcy przez bezwzględną kompetencję zmuszani do bankructwa się podawali, czy Konstytucja także wówczas istniała?

Czy Konstytucja nie była przekraczaną w czasie, gdy tysiące młodzieży, która obecnie jest w borach leśnych, wałęsała się po całym kraju i zagrażała urządzeniom narodowym i całemu krajowi?

Gdy nauczycielki mdlały w klasach szkolnych, w chwilach gdy farmer walczył przeciwko niskim cenom, czy Konstytucja jeszcze istniała

Czy wówczas, gdy szeryf zabierał majątki ludzkie na podstawie „foreclosure", pozostawiając tysiące rodzin bez dachu nad głową i środków do życia na łasce losu, czy Konstytucja i ich wzięła w obronę za czasów republikańskich?

To było łamanie Konstytucji. Dzisiaj te prawa są ochraniane. Konstytucji naszej nic obecnie nie zagraża — bo ten dokument jest dla nas świętością — a dla Prezydenta podwaliną jego Nowego Ładu, który zdąża na podstawach prawa, zawartego w naszych ustawach do szczęścia i podniesienia kraju z nieszczęść, jakie nawiedziły nasz kraj.

Dla tych przyczyn olbrzymia większość obywatelstwa amerykańskiego popiera naszego Prezydenta Franklina D. Roosevelta, czem zadokumentuje w dniu 6go listopada, głosując pełny tykiet Demokratyczny.

Z HAWTHORNE-CICERO.

Tow. Imienia Jezus.

Według uchwały zapadłej na posiedzeniu odbytem w ubiegłą niedzielę, Tow. Imienia Jezus ma się zebrać w sali posiedzeń we wtorek, dnia 30go października, o godzinie 8:30 wieczorem, z powodu śmierci członka i syna prezesa Towarzystwa ś. p. Hieronima Świderskiego.

Członkowie według zwyczaju pójdą do domu żałoby na ostatnią modlitwę z kapelanem X. W. Nowakowskim. Zaś w środę dzień pogrzebu, o godzinie 9-ej rano członkowie stawią się w sali posiedzeń, skąd udadzą się do domu żałoby na ostatnie usługi i wezmą udział w orszaku pogrzebowym. — Stanisław W. Zienty, wice-prezes.

Rząd kupuje ziemniaki dla biednych.

New York. — Dyrekcja federalnej administracji zapomogowej w stanie New York zakupi 100,000 buszlów nadwyżki zbiorów ziemniaków w powiatach Long Island do rozdzielenia pomiędzy biedne rodziny tej zimy.

Z JÓZAFATOWA

Uroczystość Wszystkich Świętych przypadająca w najbliższy czwartek jest świętem obowiązującem każdego chrześcijanina i katolika do wysłuchania Mszy św. W dniu tym Msze św. będą odprawione w porządku następującym: o 5:30 dla pracujących, o 6:30, o 8mej, Suma z kazaniem o 9:30 a ostatnia Msza św. o 12:10 w południe. Wieczorem o 7:30 będą podwójne nieszpory t. j. uroczyste i żałobne a po kazaniu odmówione będą modlitwy za zmarłych. Ogólnym śpiewem pieśni pogrzebowej „Witaj Królowo Nieba" zakończy się nabożeństwo wieczorne.

*

W piątek w Dzień Zaduszny będzie można dostąpić odpustu na korzyść dusz czyćcowych. Odpustu tego dostąpić można tyle razy ile razy w dniu tym odwiedzi się kościół i pomodli się na intencję Ojca św. Trzeba zmówić sześć Ojcze nasz, sześć Zdrowaś Marjo i sześć Chwała Ojcu. Rozumie się, iż trzeba koniecznie być w stanie łaski to znaczy należy odprawić spowiedź i przystąpić do Komunji św.

*

Na Józafatowie w dniach 18, 19 i 20go listopada odprawiać się będzie czterdziesto - godzinne nabożeństwo ku czci Pana Jezusa utajonego w Najśw. Sakramencie. Kazania głosić będzie jeden z Ojców Misjonarzy Franciszkanów z Ellicott City, Md.

*

Z powodu uroczystości Wszystkich Świętych przypadającej w czwartek i ze względu na pierwszy piątek miesiąca, księża słuchać spowiedzi będą jutro w środę a nie w czwartek. W piątek wieczorem o 7:30 będzie jak zwykle Godzina Święta.

*

W każdy poniedziałek wieczorem przez cały miesiąc listopada odmawiany będzie w kościele św. Józafata różaniec za zmarłych.

*

Kolekta na Ojca św. zbierana będzie przy końcu listopada. Koperty na tę kolektę rozdane będą w niedzielę przedtem.

*

Członkowie Dworu św. Józafata i Tow. św. Józafata przystąpią do spowiedzi w sobotę, dnia 17go listopada i obydwa te towarzystwa wezmą udział w nabożeństwie czterdziesto-godzinnem w dniu ostatnim.

*

Relikwje św. Józafata wystawione będą na bocznym ołtarzu w dzień uroczystości Patrona kościoła i parafji i będą one wystawione także przez całą oktawę. Józafatowianie będą mieli sposobność adorowania relikwji św. Józafata przez osiem dni włącznie.

*

Dwór św. Józafata, mężczyzn urządza zabawę taneczną w środę, dnia 28go listopada, w sali parafjalnej. Komitet dokłada wszelkich starań ażeby zabawa wypadła jak najlepiej.

*

Posiedzenia towarzystw: w nadchodzącą niedzielę po południu o 1:30 zbiorą się Tow. św. Franciszka Ksawerego, Tow. św. Józafata, Dwór św. Salomei, Dziewice Różańcowe i Bractwo Dzieci Marji o 2giej. Niewiasty Różańcowe przyjdą na swe zebranie po nieszporach.

*

Staraniem Złączonych Towarzystw na Józafatowie odbędzie się dnia 25go listopada przedstawienie i bal z okazji 20tej rocznicy na stanowisku proboszcza Ks. prałata Franciszka G. Ostrowskiego. Początek o godzinie 7mej wieczorem. Już odbywają się do tej pięknej imprezy odpowiednie przygotowania.

*

45-ciu piłkarzy z C. Y. O. na Józafatowie otrzymało z rąk swego ks. kapelana medale zwycięstwa w zawodach piłki metowej i nożnej.

*

Dziatwa józafatowska nie potrzebuje uczęszczać do teatrów filmowych obcych, albowiem każdego czwartku wyświetlane bywają obrazy filmowe, czyste, pouczające, ciekawe i zajmujące w sali parafjalnej i te powinny w zupełności wystarczyć.

*

Dwór św. Leopolda, nr. 1020 Z. K. L. zainstalował następujący zarząd: Jan Patock, nadleśniczy; Leon Potrykus, podleśniczy; August Schemke, były nadleśniczy; Franciszek Ewald, sekr. prot.; Feiks Detloff, sekr. fin.; Leon Winiceki, kasjer; Ulrich Schauer, mówca; Jan Angle i August Angle, trustysi; Aukust Biechowski, przewodniczący trustysów; Edward Schemke i Jan Wiers, marszałkowie; Leon Steffen i Józef Keller, odźwierny

Obiad Na Jutro.

Zupa Chlebowa.
Szynka Gotowana.
Serem Nadziewane Kartofle.
Brukiew.
Czekoladowy Tort.
Kawa.

Zupa Chlebowa.

Wszystkie resztki chleba żytniego namoczyć w wodzie i zagotować w smaku z włoszczyzny. Potem je przefasować, jeśli za gęste rozprowadzić resztą smaku, posolić, dać szczyptę gałki muszkatułowej i podprawić ćwierć kwaterką mleka rozbitego z trzema żółtkami. Podaje się tę zupę z grzankami z chleba lub z jajami na twardo.

Nadziewane Kartofle z Serem.

6 dużych kartofli,
2 dobrze ubite białka.
1 łyżeczka masła,
1 i pół łyżeczki soli,
1 ósma łyżeczki pieprzu,
amerykański ser,
1-3 garnuszka mleka lub śmietanki.

Dobrze obmyte kartofle posmarować suto masłem i włożyć do pieca, aby się upiekły. Następnie wyjąć przekroić na pół podłużnie, wydrążyć i środek wydrążony dobrze potłuc, aby nie było w niem żadnych grudek. Do kartofli poduszonych dodać masła, mleka i przypraw korzennych dobrze mieszając, a gdy są zupełnie pulchne dodać białka. Mieszaniną tą wypełnić wydrążone skorupki, obrównać i na każdą połówkę włożyć cienki plasterek amerykańskiego sera. Włożyć napowrót do pieca na jakie 10 minut, aby się zrumieniły i podać natychmiast do stołu.

"Night Of The Masquerade".

Tow. Katolickiej Młodzieży gr. No. 1265 Zjednoczenia P. R. K. przygotowuje się do wystawienia sztuki zatytułowanej „Night of the Masquerade" ułożonej i poświęconej stowarzyszeniu temu przez panią A. Górną. Sztuka ta przedstawioną zostanie, dnia 14-go listopada o godzinie 8-ej wieczorem w sali Zjednoczenia z okazji pierwszej rocznicy istnienia towarzystwa.

Komitet składający się z energicznych i chętnych panien przygotowuje wiele miłych niespodzianek na ten wieczór i „Mardi Grass".

Bilety nabyć można u panny Ireny Feran zamieszkałej pnr. 2230 Augusta blvd., telefon: Humboldt 8544.

Olbrzymi tumor.

Dallas, Tex. — Pewna kobieta w Dallas, ważąca 350 funtów, poddać się musi operacji usunięcia nowotworu ważącego 125 funtów. Tumor ma być usuwany częściowo, w kilku operacjach.

Z HELENOWA.

Zarząd Tow. Królowej Jadwigi, zawiadamia członkinie iż miesięczne posiedzenie Tow. od będzie się w czwartek, dnia 1 listopada, w sali parafjalnej św. Heleny. Z powodu iż w ten dzień przypada święto kościelne i większą ilość weźmie udział w nabożeństwie wieczornem przeto zarząd uprasza członkinie chcące brać udział w posiedzeniu o przybycie o 9ej wieczorem. Sekretarka będzie czynną o 7ej wieczorem. W niedzielę towarzystwo występuje o godzinie 6:30 wieczorem na bal Tow. Synowie Polski, w sal North-Western, Cornell i Rose ulicach.

Pobłogosławiony został w kościele św. Heleny związek małżeński p. Bronisława Michno z panną Anną Badowską, córką p. S. Badowskiego. Młodą parę połączył X. Szczepan Kowalski.

Damą honorową była Wandzia Kozioł. Drużbowali p. S. Michno z panną Zosią Piech; p. S. Dudek z panną Emilją Jamrozik; p. S. Badowski z panną Józią Rzepka; p. E. Michno z panną Janiną Badowską; p. F. Piech z panną Stasią Walaszek; p. W. Michno z panną Anną Kania. Stasia Malczyk i Dolorcia Król, Evelyn Sitko i Lorraine Mytnik byli paziami.

Pannę młodą do ołtarza poprowadził ojciec p. Stanisław Badowski, a pana młodego matka jego Aniela Michno. Gody weselne odbyły się w sali ob. Łatki. Potrawy przyrządził dla gości p. Kazimierz Michno. Do stołu usługiwały panie A. Rybka, A. Walaszek, M. Łukasz, A. Ścińska, S. Czarnik i H. Jubilewicz; panowie J. Sitko i Kubieda zajmowali się napojami.

Zabawa Chóru Echo.

W sobotę, 3go listopada, b. r. Chór Echo, urządza zabawę farmerską w Klubie Filaretów, p. nr. 1234 Milwaukee ave. Komitet składający się z energicznych pań i panienek, dokłada wszelkich starań, ażeby zabawa ta wypadła jak najpomyślniej. Będzie tam masa miłych niespodzianek. Echowianki zapraszają wszystkich swoich przyjaciół, sympatyków i drużyny śpiewacze do wzięcia udziału w tej zabawie. Początek o godzinie 8-ej wieczorem. Doborowa orkiestra przygrywać będzie do tańca.

Nowe Ulgi Dla Płacących Podatki.

Mówią o Zwrocie Nadpłaconych Podatków.

Ważną wiadomością dla płacących podatki jest to, że liderzy partji demokratycznej usilnie dążą do poważnych ulg, o czem świadczą ostatnio opracowane bile, o których prasa polska już pisała.

W tym wypadku nader czynnym okazał się sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki.

Widać z tego, że dzisiejsi liderzy partji demokratycznej na serjo myślą i działają na korzyść obywateli.

Wygórowane podatki w ostatnich latach przyczyniły się do licytacyjnej sprzedaży bardzo wielu domów.

Dzisiaj sytuacja zmieniła się i jeszcze bardziej zmieni się na lepsze, jeżeli zrozumiemy to, że wszystkie projekty o ulgi podatkowe wejdą pod obrady legislatury stanowej na przyszłej sesji, a wtedy koniecznością jest mieć w tej legislaturze przyjaciół tych projektów. Co to znaczy?

Znaczy to, że w stanowym ciele ustawodawczym zasiąść powinni ludzie wybitni, szczerze myślący o sprawach obchodzących cały ogół.

W jednym z bilów powiedziane jest, że ci, co zapłacili całą sumę podatkową w latach 1931 i 1932, zanim weszła w życie uchwalona zniżka 15 procent, o którą usilnie starał się sędzia Jarecki, mają otrzymać zwrot nadwyżki. Tak też będzie, jeżeli w izbie reprezentantów zasiądą ci, których wybór poleca partja demokratyczna.

Sprawa ta jest bardzo ważna dla wszystkich, a szczególnie dla obywateli polskiego pochodzenia, ponieważ na wielkim balocie demokratycznym w odnośnych dystryktach jest sześciu naszych rodaków, ubiegających się o wybór do legislatury stanowej. Im więcej tam będzie naszych i członków partji demokratycznej, tem pewniejsze będzie zwycięstwo w każdej ważnej sprawie, dotyczącej pośrednio lub bezpośrednio obywateli w całym stanie Illinois.

Przyczynicie się do wyboru naszych rodaków, jeżeli solidarnie głosować będziecie cały balot demokratyczny, robiąc krzyżyk w kółku u góry przy kolumnie DEMOCRATIC.

Wybory w dniu 6go listopada powinny przynieść świetne zwycięstwo partji demokratycznej, a temsamem i nam, jeżeli pójdziemy gromadnie głosować.

Powitanie Nowego Prezesa w Osobie Dr. Leona Grotowskiego.

Posiedzenie Oddziału "North-West" Chicagoskiego Tow. Medycznego Odbyło Się w Szpitalu Belmont.

W ubiegłym tygodniu w salach szpitala Belmont odbyło się pierwsze powakacyjne posiedzenie Oddziału „North-West" Chicagoskiego Tow. medycznego pod przewodnictwem nowego prezesa w osobie dr. Leona Grotowskiego, który też dokonał serdecznego powitania ze strony swych kolegów pochodzenia nie-polskiego.

Dr. Leon Grotowski wygłosił przemówienie wstępne. Na program wieczoru złożyły się trzy referaty naukowe, a wygłosili je: dr. A. Ivy, dr. W. Holmes i dr. Howard Alt, — tematem ich była anemja — choroba ciężka, nieraz przewlekła, to jednak gdy ujęta w odpowiedniej chwili da się usunąć.

Anemja — znaczy niedokrwistość jest dolegliwością nader przykrą, jest powodem wielu cierpień i anormalnego stanu fizycznego jak i umysłowego, wpływa bardzo ujemnie na samo poczucie, sprawia upadek sił, niechęć do życia i ogólną apatję.

Po referatach wywiązała się dyskusja, — później przekąska i biesiada koleżańska. Przy tej okazji na miejscu będzie zaznaczyć, że tak do zarządu jak i poszczególnych komitetów tego oddziału wchodzi szereg lekarzy polskich, a mianowicie: dr. M. Rydelski, dr. L. Służyński, dr. C. Cywiński i dr. Franc. Dulak.

Posiedzenia wspomnianego oddziału odbywają się po szpitalach — po kolei, — i tak następne zebranie odbędzie się w szpitalu Luterańskim. W konkluzji wypada dodać, że wybór dr. L. Grotowskiego na prezesa dowodzi, że jednak lekarze nasi wybijają się coraz bardziej, zwracając na siebie uwagę stuprocentowych Amerykanów.

Popierają Cztero-Letni Termin Dla Aldermanów.

Obywatele głosujący w przyszły wtorek powinni głosować za przedłużeniem terminu urzędowania dla aldermanów m. Chicago, tak twierdzi liga Municipal Voters' League", która usilnie popiera zmianę terminu urzędowania z dwóch lat na cztery lata.

Liga ta podaje kilka powodów dla wykazania dlaczego taka zmiana w urzędowaniu aldermanów jest pożądana:

1. Spowoduje, iż lepsi kandydaci o urząd aldermana ubiegać się będą widząc, iż wyeliminowano stratę czasu, wydatków i częste kampanje nieraz niesmaczne.

2. Nakłoni tych, którzy obecnie sprawują urzędy aldermanów, a są do tego ukwalifikowani aby i nadal pracowali z korzyścią dla miasta.

3. Dwuletni termin nie pozwala nowym aldermanom na poznanie pracy swojej w Radzie miejskiej: jest to czas za krótki.

4. Jak obecnie alderman musi poświęcać dużo czasu kampanji i często zmuszony jest zapomnieć o lojalności, a szukać potrzebnych funduszów kampanijnych.

5. Wybór aldermanów na 4 lata jak i burmistrza miasta usunie często powtarzane wybory aldermanów nie zgodnych z życzeniami administracji miejskiej.

6. Pozbycie się ekstra wyborów zaoszczędzi około $800,000 podatników co cztery lata.

Zabawa w Akademji Najśw. Rodziny.

W środę, dnia 7-go listopada o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się zabawa kostkowo-karciana urządzona staraniem Stowarzyszenia Pań Opieki przy Akademji Najświętszej Rodziny z Nazaretu.

Komitet zabawy czyni energiczne przygotowania oraz zaprasza uprzejmie wszystkich przyjaciół i sympatyków wyżej wspomnianej uczelni o poparcie tej zabawy, z której dochód zostanie przeznaczony na potrzeby tej instytucji.

Dziś i Jutro.



Marysia Kwiatkowska.

Ze względu na nadzwyczajne powodzenie, jakiem się cieszy film 100 proc. mówiący „Białe Orły", będzie jeszcze wyświetlony dziś i jutro, w wielkim teatrze „Royal", 1452 Milwaukee ave. od godz. 5:30 wieczorem. Każdy, kto był już na wyświetleniu filmu „Białe Orły", chwali go, mówiąc, że tak ładnego i wesołego filmu polskiego nie widział; pospieszcie i wy, by to już ostatnie dwa dni.

Na Członka Rady Apelacyjnej.



FRED W. BRUMMEL

Mając poparcie grup obywatelskich i grup właścicieli domów i realności oraz wielu organizacyj Fred W. Brummel ubiega się na tykiecie demokratycznym o urząd członka Rady Apelacyjnej w wyborach następnych.

Zamianowany członkiem tejże Rady dwa i pół lata temu p. Brummel zdobył rekord oraz liczne pochwały nie tylko od głosujących, ale także podatników, którym wielką przyniósł ulgę. Jako członek Rady Apelacyjnej osobiście przesłuchał 200,000 zażaleń wniesionych przez podatników.

Walczył o 15 procentową zniżkę podatków za rok 1931, z której korzysta 438,000 właścicieli domów, oraz o 20 procentową zniżkę podatku za rok 1932.

„Jestem za zniżeniem podatków", mówił p. Brummel „i w tym kierunku pracować zamierzam po moim wyborze w listopadzie".

Zabawa Tow. Pań Chicago.

W przyszłą niedzielę, dnia 4go listopada o godzinie 8-ej wieczorem w hotelu Lewis mieszczącym się pnr. 1166 Milwaukee ave. odbędzie się zabawa jesienna urządzona staraniem popularnego Towarzystwa Pań Chicago, grupa 2191 Z. N. P. Na wieczór ten złoży się wiele miłych niespodzianek, a doborowa orkiestra przygrywać będzie do tańca. Komitet składający się z sympatycznego grona energicznych i zawsze szczerze pracujących pań dokłada wszelkich starań, aby zabawa ta cieszyła się zasłużonem powodzeniem.

W Przepaść Za Pantoflem.

Jersey City, N. J., 30 paźdz. Stanisław Ramza, lat 27, walczy ze śmiercią w szpitalu miejskim w Englewood po upadku z urwiska skalnego w Fort Lee, z wysokości 200 stóp.

Ramza wybrał się tam na spacer z panną Izabelą Henke z Union City. Gdy siedli nad urwiskiem, aby odpocząć, panience zsunął się bucik z nogi i spadł na gzyms skalny znajdujący się o kilka stóp niżej. Ramza, sięgając po pantofelek, uległ nagłemu zawrotowi głowy i spadł z urwiska doznając ciężkich obrażeń.

NOWY ŁAD POPULARNY W ILLINOIS I INDIANA.

Washington, 30 paźdz. — V. Y. Dallman, kolektor podatków wewnętrznych w Springfield, Ill., poinformował wczoraj Prezydenta Roosevelta, że sytuacja polityczna w Indiana i Illinois jest zachęcająca dla Nowego Ładu.

Dallman wyraził opinję, że wybory listopadowe dadzą demokratom jednego więcej kongresmana z Illinois.

Z Popisu Loli Michałowskiej.

W ubiegłą niedzielę w Kimball Hall w śródmieściu odbył się recytał fortepianowy Loli Michałowskiej, młodziutkiej uczestnicy szkoły muzycznej p. Marji Pierzchałowej. Powiedzieć można śmiało, że z swego trudnego zadania wywiązała się bardzo dobrze. Miły ton i technika pozwalają spodziewać się, że przy dalszej pracy i wytrwałości może się z niej wyrobić poważna siła. Publiczność z zainteresowaniem wysłuchała wszystkich numerów programu, a w nagrodę za swą pracę otrzymała pna. Lola parę bukietów i piękny kosz kwiatów. Panna Adela Brzostowska odśpiewała wdzięcznie po polsku i angielsku kilka miłych piosenek, a p. Józef Zientarski dopełnił całości programu. Wszystkich uczestników licznie zebrana publiczność przyjmowała bardzo serdecznie i nagradzała rzęsistemi oklaskami. Widać, że kierowniczka szkoły nie szczędzi pracy, kiedy jej się tak udaje rozwijać zdolności muzykalne u swoich pupilów; a że praca wre nieprzerwanie świadczy już znowu przygotowany następny recytał. — Myśl to jest bardzo dobra, i przklasnąć jej należy, gdyż u młodzieży naszej pobudza w wysokim stopniu ambicje i chęć do pracy.

Huberman w New Yorku.

New York. — Okrętem „Berengaria" przybył tu po 8-letniej nieobecności w Ameryce słynny polski skrzypek-wirtuoz Bronisław Huberman. Artysta odbędzie wielką turę koncertową (około 80 koncertów) po całym kraju.

SEZ YOU Answers

1. True. 2. True. 3. False. Northern seas. 4. False. Grow together. 5. True.

Kemmerer, Znany Ekonomista, Przepowiada Inflację.

Dolar Może Spaść Do 25 a Nawet Do 10 Centów.

White Sulphur Springs, W. Va., 30 paźdz. — Prof. Edwin Walter Kemmerer z uniw. Princeton, szeroko znany ekonomista, w swoim czasie doradca finansowy rządu polskiego, zaskoczył członków organizacji Investment Bankers' Ass'n of America powiedzeniem, że „dynamit" inflacji został już podłożony i zapalenie lontu jest tylko kwestją czasu.

P. Kemmerer przemawiał na forum poprzedzającem otwartą wczoraj konwencję bankierów inwestycyjnych. Przestrzegał on ich, aby sprzedawali swoje najlepsze papiery, a kupowali akcje zwyczajne, realności i bondy trzeciej klasy.

Nie przepowiedział on, kiedy inflacja się wywiąże i podkreślił, że nie chce mówić o elemencie czasu. Co do kursu dolara, często wspominał o „25-centowym dolarze" i powiedział, że jeżeli dolar spadnie tak nisko, łatwym będzie dalszy spadek do 10-centowego poziomu.

„W tych czasach niestałości i niepewności" — Kemmerer mówił — „najważniejszą rzeczą dla większości inwestorów jest bezpieczeństwo ich kapitału" — a nawiązując do przyszłości, dodał:

„Tak ceny jak i stopy procentowe będą silnie szły w górę. Za tem idzie, że ostrożny inwestor, zamiast pożyczać pieniądze teraz przez kupowanie bondów, powinien użyć swoje pieniądze na kupno trwałych towarów, realności i innych pewnych walorów.

„Starannie wybrane akcje zwyczajne (common), jako kategorja lokaty kapitału, stanowią teraz korzystniejszą inwestycję niż bondy korporacyj, a dobrze podzielone bondy drugiej i trzeciej klasy są lepsze od bondów pierwszej klasy."

Około 600 bankierów inwestycyjnych bierze udział w konwencji.

20,000 osób na pogrzebie bandyty.

Sallisaw, Okla. — Na małym cmentarzu blisko wioski Akins odbył się pogrzeb Charlesa „Pretty Boy" Floyda, osławionego złoczyńcy z Oklahoma. Pogrzeb ściągnął około 20,000 ciekawych. Zbrodnicza karjera Floyda skończyła się w zeszły poniedziałek, kiedy agenci federalni zastrzelili go w ucieczce.

Znany Aktor Skończył Śmiercią Samobójczą.

Hollywood, Cal., 30 paźdz. Bojąc się rozstroju umysłowego, bez grosza i bez sposobności zarobku, Lou Tellegen, w swoim czasie sławny aktor sceniczny i filmowy, eks-mąż śpiewaczki operowej Geraldyny Farrar, pozbawił się życia zadając sobie nożycami siedem głębokich ran w pierś. Zwłoki jego znaleziono w łazience w domu pani J. P. Cudahy, która ofiarowała mu gościnę.

Tellegen był w swoim czasie partnerem sławnej Sary Bernhardt. W czasach milczących filmów był bożyszczem publiczności. Ostatnio, grywał w filmach drobne rolki epizodyczne.

Samobójstwo eks-bankiera.

Yonkers, N. C. — Bertram Orde, lat 60, b. urzędnik banku Chase National w New Yorku, zastrzelił się w swojem mieszkaniu. Zostawił żonę i troje dzieci, oraz dwóch braci, przemysłowców w Chicago.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.
HIERONIM SWIDERSKI

członek Tow. Imienia Jezus; Klubu św. Alojzego i Alumnów parafji, — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 27go października, 1934 roku, o godzinie 3:50 rano, przeżywszy lat 22.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 31go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 2908 So. 48my Court, do kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, ojciec; **Anna**, matka; **Sylwester, Bernard, Jan Jr. i Edward**, bracia; **Klara i Genowefa**, siostry, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Kat. Kulasik, Tel. Cicero 3005.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza,

Ś. P.
ELEONORA LISK

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 28go października, 1934 roku, o godzinie 11ej rano, — przeżywszy lat 22.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 31go października, o godzinie 9ej rano, z zakładu pogrzebowego Ringa, pnr. 5826 Elston Ave. do kościoła św. Korneljusza, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smunty obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek i Józefa (z domu Sikorska) Kanarowscy, rodzice; **Ewelina, Janina i Myrtle**, siostry; **Jerzy, Franciszek, Jr., Russell i Ronald**, bracia; wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Palisade 4400.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.
EDMUND (GROSS) GROSZKIEWICZ

po długiej i ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 29go października, 1934 roku, o godzinie 4:35 po południu, przeżywszy lat 20.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3go listopada, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 1814 N. Wood ul. do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych w ciężkim żalu pogrążeni:

Ignacy i Marjanna Groszkiewicz, rodzice; **Bolesław, Filip, Amaty, Kleofas**, bracia; **Józefa, Aniela, Irena, Hieromina**, siostry; **Władysław Lackowski, Leonard Hovlan, Zachary Kowalczyk, Jan Nowicki**, szwagrowie; **Marjanna i Walerja**, bratowe, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Wojciechowski, Tel. Armitage 4630. 30,1,2

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadus nasz,

Ś. P.
FRANCISZEK SCHROEDER

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 28go października, 1934 roku, o godzinie 9:45 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 31go października, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 2134 W. 18ty Place, do kościoła Dobrego Pasterza, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni;

Joanna Schroeder, żona; **Leokadja i Pelagja**, córki; **Bolesław, Franciszek, Aleksander i Stanisław**, synowie; **Stanisław Maćkowiak i Tomasz Kasos**, zięciowie; **Tillie, Małgorzata i Zofja**, synowe; **Leokadja Stempinska**, szwagierka; **Piotr Delinski**, pół-brat; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się Jan J. i Anna V. Dulski, Telefon Canal 1973.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza,

Ś. P.
MARJANNA GÓRLIKOWSKA

członkini Tow. Niewiast Różańca św. Róży 28ej i Tow. Apostolstwa, — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 27go października, o godzinie 2:45 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 31go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1013 Currier ul., do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Józef, Bernard i Bronisław, synowie; **Helena**, synowa; **Franciszka Witt**, siostra; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną. 30

ZAWIADOMIENIE

Członkinie Tow. Wolnych Polek na Ziemi Washingtona, gr. 1sza proszone są aby się stawiły na pogrzeb członkini,

Ś. P.
ROZALJI SODER

do kościoła św. Konstancji w środę, to jest 31go października, o godzinie 9:30 rano.

Rodzinie zasyłamy nasze współczucie.

J. Jankowska, prez.
K. Kanka, sekr. prot.

IN MEMORIAM

W dwunastą rocznicę śmierci ukochanej żony mej, ś. p.

AGNIESZKI NERING

za spokój jej duszy będzie odprawiona Msza św. w uroczystość Wszystkich Świętych, dnia 1go listopada, o godzinie 9:30 rano w kościele św. Stanisława Kostki.

Jan Nering.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza i babcia moja, ś. p.

KLARA WARZAŁA
(Z DOMU DEMBSKA)

członkini Niewiast Różańcowych; członkini Bractwa św. Teresy i Zakonu Trzeciego św. Franciszka, — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 28go października, 1934 roku, o godzinie 7:20 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1go listopada, o godzinie 8:30 z zakładu pogrzebowego, 1056 W. Chicago Ave., róg Ogden Ave. do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, syn; **Bronisława**, synowa; **Władysław**, wnuczek; **Jan Dembski**, brat; **Kazimiera**, bratowa; **Marja i Tekla**, siostry; **Rudolf Kraft**, szwagier; **Franciszek Murczek**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Wojciech J. Michalik, 1056 W. Chicago Ave. Tel. Haymarket 0956. 31

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz, ś. p.

FRANCISZEK TROCHIM

członek Tow. Sokół Polski, — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 28go października, 1934 roku, o godzinie 1szej po południu, przeżywszy lat 63.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 31go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 691 Wentworth Ave., Calumet City, do kościoła św. Andrzeja, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna Trochim, żona; **Jadwiga Maciejewska i Marjanna Wleklińska**, córki; **Antoni Trochim**, syn; **Stefan Maciejewski i Sylwester Wlekliński**, zięciowie; dwie wnuczki; **Marjanna Krzykwa i Stefanja Prawdzik**, siostry; **Józef i Piotr Trochim**, bracia; **Antoni Prawdzik**, szwagier; **Berta Trochim i Marjanna Trochim**, bratowe, wraz z całą familją.

Pogrzebowy Józef Czechański.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz, ś. p.

FRANCISZEK OBARTUCH

członek Tow. Bratniej Pomocy, Matki Boskiej Leżańskiej, Grupa 179 Zjednoczenia P. R. K., Tow. Księcia Józefa Poniatowskiego, Szczepu Ben Hur, Tow. Wolności, — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 28go października, 1934 roku, o godzinie 9:45 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie w piątek, dnia 2go listopada, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby pnr. 2208 W. 19ta ul. do kościoła św. Anny, przy 18ym Place i Leavitt ul. a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Julja, żona; **Adwokat Mieczysław i Henryk**, synowie; **Matylda**, córka, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Canal 2202 lub 2452.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza, ś. p.

ANIELA SCHENKE

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zasnęła w Panu, opatrzona św. Sakramentami, dnia 28go października, 1934 roku, o godzinie 12ej w południe, przeżywszy lat 24.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 31go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3438 N. Kilbourn Ave. do kościoła św. Bartłomieja, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan i Marjanna Schenke, rodzice; **Jerzy, William i Kazimierz**, bracia; **Irena**, siostra, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy S. Brodzinski, Brunswick 2767. 30

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza stryjenka nasza

Ś. P.
KATARZYNA NOSAL

członkini Bractwa Różańca św. 3-go Drzewa, 24ta Róża, Tow. Sobieski Council, 1751 S. B. A., po ciężkiej i długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 27go października, 1934 roku, o godzinie 1:20 po południu, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 31go października, 1934 roku, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego p. nr. 1056 W. Chicago Ave., do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Karolina Kosiba, Marjanna Bomba i Marjanna Wereńska, Feliks i Antoni Wereńscy, Jan i Stanisław Nosal, kuzyni i kuzynki; **Józef Bajorek i Jan Baum**, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. J. Michalik, 1056 W. Chicago Ave., róg Ogden Ave. Telefon Haymarket 0936. 30

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.
MIECZYSŁAW KANIA

członek Tow. Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego, grupa 2495 Z. N. P. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 29go października, 1934 roku, o godzinie 6:20 rano, przeżywszy lat 16.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 31go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 838 No. Marshfield Ave. do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan i Wiktorja, rodzice; **Jan i Władysław**, bracia; **Katarzyna Dziurdzik**, chrzestna matka; **Wojciech Biezychudek**, chrzestny ojciec, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave.— Telefon Monroe 4643-7306.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn, nasz,

Ś. P.
KONSTANTY ŁUKASIEWICZ

Zamieszkiwał pnr. 2732 N. Melvina Ave., — przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 28go października, 1934 roku, o godzinie 4:30 po południu, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 31go października, o godzinie 8:30 rano z zakładu pogrzebowego Jana Wojciechowskiego, 5325 Fullerton Ave. do kościoła św. Jakóba, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stefan i Marjanna, rodzice; **Jan Gul**, wuj; **Antonina Anuszewicz**, ciocia; **Katarzyna Świerska, Zofja Pawlik**, kuzynki; **Wincenty, Józef, Jan Łukasiewicz i Bronisław Gul**, kuzyni, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Jan Wojciechowski, Berkshire 2876. 30

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nasz,

Ś. P.
WALENTY SOWA

członek Tow. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, grupa 1460, Z. N. P. — przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, dnia 27go października, 1934 roku, o godzinie 10ej wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 31go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3340 W. 37my Place, do kościoła św. Pankracego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Władysław, Franciszek, Antoni, Jan, Stanisław i Zofja, dzieci; **Anna Brosz**, siostra; **Stanisław Sowa**, pół-brat; **Marjanna Bernatowicz i Anna Hebda**, synowe, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Tel. Boulevard 4421.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra i babcia nasza,

Ś. P.
WALENTYNA KLARA WELZANT
(z domu Polubinska)

członkini Tow. Royal Neighbors, Golden Rod Camp i Tow. Daughters of Izabella, Copernicus Circle, — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 27go października, 1934 roku, o godzinie 11:15 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 31go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3455 W. Pierce Ave do kościoła św. Fidelisa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Edmund, Cecylja, Jan, Stanisława i Marta, dzieci; **Franciszka, Laura i Aniela**, siostry; **Józef, Kazimierz i Franciszek**, bracia; **Augie Jensen i Edward Okrei**, zięciowie; **Józefa i Ethel**, synowe, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Tel. Boulevard 4421.

PRACA

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

POŻYCZKI

DO WYNAJĘCIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

UBRANIA I PALTA

INSTRUMENTA

KUPNO I SPRZEDAŻ

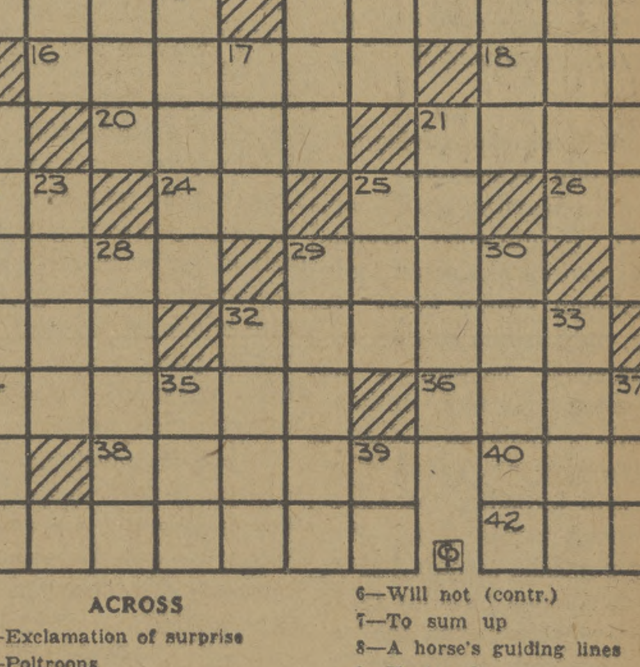
RZECZY DOMOWE

INTERESA

FARMY I LOTY

DOMY I ZAMIANA

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



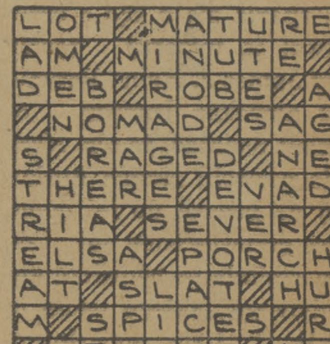
ACROSS

1—Exclamation of surprise
4—Poltroons
10—A comrade
11—An English chinaware
12—The God of Love
14—A salad herb
16—Strong
18—Born
20—Instruments for cooling the face
21—Employed
22—Concerning (prep.)
24—A point of the compass
25—Upon
26—Rupee (abbr.)
27—Joyous
29—A poker term
31—A firearm
32—An Indian of an Iroquois tribe
34—A story descending from the past
36—Louse (pl.)
38—Delicate openwork fabrics
40—Weep
41—A female prophet
42—A golf term

DOWN

1—Mimic
2—The constellation Lyra
3—Apart
4—Caesium (symbol)
5—Unfolds
6—Will not (contr.)
7—To sum up
8—A horse's guiding lines
9—Hastened
13—To set upright
15—To shift (naut.)
17—A point of the compass
19—Spectacles
21—Up to (prep.)
23—A kind of fishing net
25—A single unit
28—Corner of a triangle
29—South American mountains
30—A decree
32—One time and no more
33—A measure of land
35—The organ of hearing
37—Organ of vision
39—Steamship (abbr.)

Answer to previous puzzle



NOTATKI REPORTERA

Obrabowali szpital w Aurora.

Do szpitala „Copley", w mieście Aurora wczoraj weszli trzej rabusie uzbrojeni w rewolwery, którzy zagrozili śmiercią dwom mężczyznom i trzem dozorczyniom, poczem zabrali się do obrabowania kasy i uciekli zabierając z sobą $150 w biżuterji i $673 w gotówce.

* * *

W sobotę bal jesienny Klubu Augustowsko - Suwalskiego.

W sali „Nowego Życia", p. nr. 1182 Milwaukee ave. klub wyżej podany urządza zabawę jesienną w przyszłą sobotę, dnia 3go listopada, o godzinie 7mej wieczorem. Na bal ten wybierają się następujące towarzystwa: Tow. 4ty Pułk Polskich Strzelców z parafji św. Trójcy; Tow. Nowe Życie, nr. 2686 Z. N. P., Tow. Króla W. Jagiełły, grupa 2206 Z. N. P., Tow. Ojczyzna, gr. 669 Z. N. P. Dla wszystkich gości komitet przygotował wiele niespodzianek.

* * *

Brak pracy powodem samobójstwa.

Antoni Cerny, lat 60, z p. nr. 2610 South Homan avenue, który już od dłuższego czasu nie pracował, wczoraj popełnił samobójstwo przez powieszenie się na krawacie w swojem mieszkaniu, jak podaje raport policyjny.

* * *

Komeński skazany na długie więzienie

Raport sądu kryminalnego podaje, że wczoraj Stanisław Komeński, za napad w celu rabunku skazany był przez sędziego Harry B. Millera na więzienie od roku do lat 14cie. Odesłano go do więzienia stanowego w Joliet.

* * *

Wiec na Franciszkowie odbędzie się w przyszły wtorek.

Całe Franciszkowo niechaj pamięta, że w przyszły wtorek, w sali p. J. Cygana, p. nr. 4359 Thomas ulica, odbędzie się wiec o godzinie 7:30 wieczorem. Wiec ten urządza pięć klubów starających się o polepszenie stosunków w dzielnicy.

* * *

Nie wolno rozdawać papierosów z ubraniami.

Sędzia okręgowy Stanisław H. Klarkowski wczoraj zabronił zakładom czyszczenia i farbowania ubrań wydawania paczek papierosów z pięciu ubraniami. Wyrok taki zapadł w sprawie „Sterling Cleaners", organizacji łańcuchowej, która z pięciu ubraniami lub płaszczami oddanemi tam do czyszczenia dawała papierosy. Przeciwko temu zaprotestowali inni właściciele podobnych zakładów.

* * *

W maszynie eks-sędziego została okaleczona.

Ludwika Warner, lat 23, z p. nr. 4611 Wrightwood avenue wczoraj została okaleczona gdy automobilem swoim Józef S. LaBuy, były sędzia municypalny, najechał na stojącą na ulicy maszynę, aby uniknąć zderzenia z maszyną jadącą z przeciwnej strony. Panna Warner w tym wypadku doznała okaleczenia prawego oka. Pan LaBuy powiada, że najechał na maszynę stojącą na ulicy tylko w celu wyżej podanym, obawiając się gorszych następstw w kolizji z maszyną w biegu. Kto jechał w drugiej maszynie raport policyjny nie podaje.

* * *

Drogą sądową chce się wydostać ze szpitala.

Panan Pelagja Rutkowska z Whiting, Ind., drogą sądową stara się wydostać ze szpitala „Belmont", gdzie, jak sama twierdzi została uwięziona przez Dr. A. H. Haubera. Sprawa ta oparła się o sąd i przesłuchiwał ją wczoraj sędzia wyższy James J. Kelly. Petycję wniósł adwokat Tomasz A. McKinlay podając, że Dr. Hauber nie pozwolił pannie Rutkowskiej na powrót do jej domu lub też przewiezienie jej do innego szpitala po wypadku automobilowym jakiego padła ofiarą. R. J. Lata, superintendent szpitala zaprzecza jakoby pannę Pelagję, która jest dozorczynią, trzymano przemocą w szpitalu wyżej podanym.

* * *

Brighton Park State Bank płaci dywidendę.

Depozytorom zamkniętego banku Brighton Park State dzisiaj płacą pierwszą dywidendę od dnia zamknięcia tej instytucjibankowej dnia 2go października, 1931 roku. Rachmistrz stanowy Edward J. Barrett upoważnił przejemcę do wypłacenia dywidendy 10 procentowej czyli $37,000 depozytorom, którzy na taką spłatę dość długo czekali.

* * *

Szajka młodocianych bandytów operowała na północno-zachodniej stronie miasta.

W dzielnicy wyżej podanej wczoraj szajka bandytów młodych dokonała kilka napadów i rabunków, jakie rozpoczęła kradzieżą automobilów. Ralph Gala, z p. nr. 708 ul. Maxwell raportuje, że skradziono jego automobil z przed domu p. nr. 1005 North Hoyne avenue. Przybycie żony Józefa Nowaka do jego składu galanterji męskiej p. nr. 1934 West Chicago avenue sprawiło, że bandyci uciekli. Józef Sawiński, obrabowany był z $55 w gotówce w swojej groserni p. nr. 2900 ul. North Richmond. Obrabowano także panią J. B. Swanson z automobilu i $1 w gotówce przed domem p. nr. 541 Aldine avenue. Pani Swanson mieszka p. nr. 2337 Commonwealth avenue. C. Koszustki, grosernik z p. nr. 4159 North McVickers avenue obrabowany był z $20; Lenon Ruder, konduktor na tramwaju przy Pacific avenue i Irving Park bulwaru wydał bandytom $11; Franciszek Sock, właściciel tawerny p. nr. 1459 ul. School obrabowany był z $40 w gotówce.

Bal Policjantów Pol. Ściągnął Kilkaset Osób.

Sobotni bal Polska - Amerykańskiego Klubu Policjantów, udał się pod każdym względem, ściągając kilkaset osób, a wśród nich wiele wybitnych i znanych obywateli.

Wypada podkreślić, iż był to pierwszy doroczny bal zorganizowanych policjantów polskiego pochodzenia, jak również i ten fakt, że istnienie tego klubu datuje się od Tygodnia Polskiej Gościnności, jaki się odbył lata ubiegłego w łączności z wystawą światową. Należy się spodziewać, że zachęcony powodzeniem sobotniego balu, Pol.-Am. Klub Policjantów stanie się bardziej jeszcze czynną placówką, że potrafi on zaciągnąć do swych szeregów wszystkich oficerów policji polskiego pochodzenia w Chicago, że wreszcie zdoła on drogą systematycznej pracy pozyskać dla Polaków w policji służących więcej wyższych rang.

Wśród obecnych na balu sobotnim w sali Pułaskiego na Wojciechowie zauważyliśmy dwóch naszych kongresmanów, Leonarda Schuetza i Leona Kociałkowskiego, klerka sądu wyższego p. Franc. Zintaka i jego brata p. Andrzeja Zintaka, ald .J. Łagodnego i ald. J. Rostenkowskiego.

Komitetowi należy się pełne uznanie, wywiązał się on bowiem ze swego zadania doskonale; do komitetu tego wchodzili: kpt. P. Tomczak, sierżanci: F. Demski, F. Kostrzewski, i F. Bartola; patrolmani: F. Łuczak, przew.; S. Urban, C, Czernikowski, J. Lachel, L. Ostrowski, O. Karwowski, F. Lewandowski, M. Glon, R. Knopiński, S. Stock, F. Schultz, F. Rydelek, W. Kapeliński i J. Wróblewski.

Zarząd Pol. Am. Klubu Policjantów w Chicago stanowią: kpt. P. Tomczak, prezes; Franc. Rydelek, wice-prezes; Józef Wróblewski, sekr. prot.; Franc. Bartola, sekr. fin.; Franc. Schultz, skarbnik i W. Kapeliński, marszałek. Posiedzenia klubu odbywają się raz na miesiąc w sali Pułaskiego.

Iskierki Polityczne.

Na wielkim balocie partji demokratycznej na pierwszym miejscu widnieje nazwisko stanowego kandydata. Jest to John Stelle, kandydat na skarbnika. Na ostatniem miejscu widnieją nazwiska kandydatów na komisarzy powiatowych z miasta Chicago i z poza miasta.

*

W pośrodku tego balotu znajdują się nazwiska naszych kandydatów na różne urzędy. Nie szukajcie ich nazwisk, ażeby tylko przed ich nazwiskami zrobić krzyżyk, bo nasi kandydaci zwyciężą, jeżeli głosować będziecie cały balot demokratyczny.

*

Krzyżyk w kółku przy kolumnie DEMOCRATIC zupełnie wystarczy. Postępując tak, jak poleca partja demokratyczna, przekonacie się, że zwycięstwo będzie pa naszej stronie.

*

We wszystkich dzielnicach zamieszkałych przez obywateli polskiego pochodzenia odbywają się zebrania polityczne, na których wybitni mówcy poinformują obywateli i obywatelki o wszystkiem, co ich interesuje.

*

A obecnie interesują się obywatele zwycięstwem naszych kandydatów, dlatego licznie uczęszczają na wszelkie zebrania.

*

Obywatele i obywatelki wiedzą dobrze, kto stara się im pomóc w potrzebie. Dowodem tego są liczne zgłoszenia do Polsko-Amerykańskiej Organizacji Demokratycznej, 155 N. Clark ul. Od stycznia tego roku biuro tej organizacji udzieliło porad i pomocy 7,000 osób.

*

Nie tylko z miasta Chicago przychodzą obywatele do tego biura, ale przyjeżdżają i z okolicznych miasteczek, bo wiedzą, że ta organizacja chętnie udziela porad zupełnie bezinteresownie.

*

Zebrania polityczne w okolicznych miasteczkach są zawsze olbrzymie, jak mówią nasi mówcy. Kilka dni temu odbył się wielki wiec polityczny w La Salle, Ill., w sali parafjalnej św. Jacka, gdzie proboszczem jest ks. prałat Bobkiewicz. Na wiecu tym przemawiali nasi mówcy z Chicago Józef L. Lisack, członek stanowej komisji industrjalnej, Stan Adamkiewicz, urzędnik Wydziału Parków Zachodnich, pani Antonina Gawarecka, znana obywatelka z La Salle, Ill., oraz kandydaci na urzędy stanowe.

*

Ludność miasta La Salle wcale nie odczuwa depresji, dzięki dobrym rządom demokratycznym, jak o tem mówią tamtejsi obywatele. To jest oznaką, że tykiet demokratyczny jest tam na pierwszym miejscu.

*

Panowie J. Lisack i S. Adamkiewicz wyjechali ubiegłej soboty na wiece polityczne do następujących miasteczek w stanie Illinois: Radom, Posen, Du Bois i Frankfort. Wyjechali oni na polecenie Centralnego Komitetu Partji Demokratycznej i Polsko-Amerykańskiej Organizacji Dem.

*

Olbrzymi wiec polityczny 26 wardy odbędzie się w sali Zjednoczenia P. R. K. przy Milwaukee i Augusta ul. w piątek, d. 2go listopada. Komityman tej wardy p. F. Konkowski, czyni starania, aby wiec ten wypadł okazale.

*

Dnia 31go b. m. t. j. w środę, odbędzie się wielkie zebranie polityczne w sali parafjalnej św. Fidelisa, 1400 N. Washtenaw ave. o godz. 8ej wieczorem. Mowy wygłoszą kandydaci i inni.

*

Dzisiaj wieczorem wielkie zebranie w sali ob. Faikel, pnr. 2128 N. Leavitt ul. Zebranie będzie bardzo interesujące.

Odpierajcie zarzuty nieprzyjaciół naszych rzucane na sędziego Jareckiego, F. V. Zintaka, który jest liderem polskich demokratów w stanie Illinois, jak również na wszystkich innych kandydatów partji demokratycznej.

N. R. A. w Kanadzie.

Quebec. — Rząd prowincji kanadyjskiej Quebec wydał rozporządzenie ustanawiające minimalną zapłatę dla kobiet zatrudnionych w sklepach detalicznych. Doświadczone panny sklepowe mają pobierać minimum $12.50 tygodniowo, a w Montrealu $11 tygodniowo. W miastach poniżej 25,000 ludności, płaca ma wynosić $10 na tydzień.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Bazar Na Szczepanowie

Kto jeszcze nie odwiedził bazaru na Szczepanowie a pragnie dorzucić swej cząstki na korzyść parafji, ten może skorzystać z jutrzejszego wieczoru. Bazar odbędzie się jutro w środę a w niedzielę zakończy się. Bazar odbywa się w sali parafjalnej, przy Ohio i Sangamon ul.

*

Dzisiaj wieczorem po nabożeństwie różańcowem, odbędzie się w sali parafjalnej na Kantowie zabawa kostjumowa klubu panien „Scatter Joy Circle", na którą wybiera się młodzież nietylko z Kantowa lecz z innych dzielnic. Na program zabawy złożą się występy sceniczne, muzyka i tańce. Będą dawane nagrody za najoryginalniejsze kostjumy. Pozatem niespodzianki jakich mało.

Co Słychać Na Polonji.

Chór Róża, przy Związku Polek w Ameryce, zaprasza na swój wieczorek ,który się odbędzie w sobotę, dnia 3go listopada, w sali Stefanika przy Noble i Superior ul.

*

Tow. Rat. Parafji Strzelce Wielkie, urządza bal balonikowy, w niedzielę, dnia 11go listopada, w sali Stefanika, przy Superior i Noble ul. Początek o godz. 5ej wieczorem.

RADA PRAKTYCZNA.



Czyszcząc ubranie na sucho powinno się zrobić mieszaninę z równych części soli i mąki kukurydzanej zwilżonej terpetyną. Na ręce włożyć białe rękawiczki płócienne i nacierać silnie odzież rozrobioną mieszaniną.

Figura wyrzeźbiona lub wystrugana z drzewa zwie się strugałką.

Polak ofiarą auta.

Fall River, Mass. — Józef Miga, lat 54, zmarł w szpitalu wskutek pęknięcia czaszki i innych obrażeń doznanych pod kołami samochodu.

Samobójczy skok z 10go piętra.

New York. — Hobart Betts, lat 62, elektrotechnik, rzucił się na bruk z 10-go piętra budynku apartamentowego. Policja stwierdziła samobójstwo.

Rustyk jest to ozdoba z drzewą albo wykładanie ścian drzewem nie obrobionem gładko, nie obranem z kory; w architekturze oznacza: w stylu wiejskim.